

Czerwone trójkąty

Dnia 31 lipca rozpoczynają się w Warszawie obrady Międzynarodowej Federacji Więźniów — Ofiar Faszyzmu. W stolicy Polski spotkają się delegaci szesnastu krajów: Francji i Związku Radzieckiego, Jugosławii i Czechosłowacji, Belgii i Holandii. Delegaci tych, którzy w każdym z tych krajów walczyli z hitlerowskim faszyzmem i najsrożej odcierpieli. Gross - Rosen, Mauthausen, Gusen, Flossenbürg, Majdanek, Oświęcim, Dachau. Pożegnane obrazy rodzą w myśli te nazwy.

Stupy ludzkiej martyrologii. Armie pasiaków w drewnianych trepiach albo boso, szmaty i strzypy, szmaty i strzypy ludzkie. Skazane na dogorywanie w najgorszej poniewierce fizycznej i moralnej. Snujące się jak cienie „muzulmany“, osłabione tyfusem i głodem, zżerane wszami i świerzmem. Marsz przez bramę na „aussein“ — lewą, lewą, lewą pod dźwięki makabrycznej orkiestry. Czapki zdjęć. Sam wielki basza Lagerführer patrzy. O wielki esesmanie — moriturus te salutant.

Śmierć jest co dzień, śmierć jest wszędzie. Prymitywna walka o życie, o nagi kęs życia, o pajdkę chleba, o kawałek koca, o miejsce na pryczy. W tych warunkach szaleństwem wydawać by się winna wszelka myśl o oporze. Wszelkie sposoby, od czysto technicznych do perfidnej gry na najniższych instynktach człowieka dążyły do rozerwania solidarności wśród więźniów. A jednak w tych koszmarnych warunkach zrodziło się hasło:

„WALKA NASZA JEST ORGANICZNĄ CZĘŚCIĄ WALKI EUROPEJSKIEJ O WOLNOŚĆ. DO WALKI TEJ MY WIĘŹNIOWIE WŁĄCZYĆ SIĘ CHCEMY JAKO CZYNNY ELEMENT“.

Na terenie obozów koncentracyjnych Trzeciej Rzeszy powstała organizacja międzynarodowa, spragniona wspólną dyscypliną. Mimo iż tłumiona trudną koniecznością „podwójnej konspiracji“ nie uleżała się walki i sabotażu, walki z wszechmocną organizacją hitlerystów.

Taki był niepisany może w kronikach zaczątek Międzynarodowej Federacji Więźniów Politycznych.

Dziś czerwony trójkąt na pasiakach stał się szczytnym godłem międzynarodowym. Dziś ludzie — numery spotykają się jako ludzie z nazwiskami. Już nie w upokarzających workowatych pasiakach — lecz w zwykłym ubraniu ludów europejskich. Ci, co doczekali wolności.

Wolność stała się ich udziałem. Już wrośli w codzienność, już oddychają klimatem dnia powszedniego, jak gdyby zapomnieli o życiu w krwi i w błocie, w cieniu upokarzającej śmierci.

Nie! nie zapomnieli! Cięży nad nimi NIEPISANY TESTAMENT tych co nie doczekali. Ostatnie przykazanie umierających — nie zapomni! OFIARY FASZYZMU — NIE USTANĄ W WALCE Z FASZYZMEM DOPÓTY, DOPÓKI NIE ZNIKNIĘ ZE ŚWIATA NAJMNIEJSZE CHOCBY OGNISKO ZARAZY, AŻ NIE ODEGNANE ZOSTANIE WIDMO WOJNY, AŻ NIE WYGAŚNIE OGNIEN, OD KTÓREGO PŁONĘŁY PIECE KREMATORYJNE.

Delegaci Federacji zbierają się w Warszawie, której rumowiska i ruiny milcząco świadczą będą, do czego zdolna jest ręka podpalaczy świata. Będą mówić do siebie SWOIM WŁASNYM JĘZYKIEM. Językiem wspólnym mimo odrębności etnicznych. To wspólnota lagru. Wspólnota taka sama, jaka łączą żołnierzy na froncie. ICH FRONT NIE PRZESTAŁ BYĆ FRONTEM, FRONTEM WALKI O POKÓJ ŚWIATA.

FIAPP (oficjalny skrót nazwy Federacji) zwrócił się z apelem do Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Republiki Francuskiej, domagając się przede wszystkim dla zabezpieczenia pokoju — przeprowadzenia:

- 1) całkowitej demilitaryzacji Niemiec,
- 2) skutecznej denazifikacji,
- 3) reparacji za szkody i straty wojenne,
- 4) integralnego poszanowania uchwał poczdamskich.

Te żądania Federacji antyfaszystów szesnastu krajów zgodne są całkowicie z dążeniami narodu polskiego, tak licznie reprezentowanego w szeregach Federacji. Te żądania, fakt, że muszą one być wysunięte teraz, w przeszło dwa lata po ostatecznej katastrofie Trzeciej Rzeszy, świadczą najlepiej, że niebezpieczeństwo faszyzmu nadal grozi światu, z którego znikł Hitler i Mussolini.

Grecja splota krwią. W Hiszpanii nadal rozpięta się Franco. Pokój świata jeszcze nie jest zapewniony.

W tej sytuacji głos byłych więźniów ma swoją szczególną wymowę. Chcielibyśmy, aby cały świat słuchał go z taką uwagą, z jaką słuchał go będzie naród polski.

60.000 młodzieży na Międzynarodowym Festiwalu w Pradze

Delegat chiński mówi o krwawym terrorze Kuomintangu

PRAGA, 30.7 (PAP). Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pradze, zgromadził 60 tysięcy młodzieży z całego świata. Wśród delegacji różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele lewicy i młodzieży z krajów Europy. Wśród narodów kolonialnych wyróżnia się grupa białych i murzynów z południowej Afryki oraz przedstawiciele młodzieży murzyńskiej Trynidadu, Gambii i Liberii.

Brak na Festiwalu przedstawicieli Iranu, ponieważ cała delegacja młodzieży irańskiej została uwięziona przez władze tego kraju. Młodzieży europejskiej reprezentują obok delegacji polskiej, następujące delegacje: radziecka, francuska, włoska, bułgarska, albańska, angielska, jugosłowiańska, czechosłowacka, belgijska, holenderska i młodzieży krajów skandynawskich: Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Amerykę reprezentują biali i czarni jej mieszkańcy.

Prezes Światowej Federacji Młodzieży

Demokratycznej Guy de Boissona przemawiając w dniu otwarcia zjazdu stwierdził, że nie było dotychczas w dziejach tak potężnego złotu młodzieży wszystkich narodowości i ras. Złot manifestuje jedność młodzieży w walce o pokój i lepszą przyszłość świata.

PRAGA, 30.7 (PAP). Przewodniczący delegacji młodzieży chińskiej na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w Pradze Chong-Tsjan-Kang wygłosił przemówienie, w którym zabrał o obecnej sytuacji w Chinach i życie narodu chińskiego pod rządami Kuomintangu.

Chong-Tsjan-Kang stwierdził m. inn., że Kuomintang, w imię obcych interesów, prowadzi politykę krwawego terroru i przemocy, eksploatując i niszcząc własny naród. Ołbrzymie kontyngenty, nakładane na chłopów, spowodowały, że w ubiegłym roku około 20 proc. ziemi ornej pozostało nieobsiane, gdyż chłopcy nie mieli ziarna siewnego.

Opisując sytuację w przemyśle, Chong-Tsjan-Kang oświadczył, że w wyniku porozumienia chińsko-amerykańskiego, Chiny zalewane są obecnie towarami amerykańskimi, co powoduje zamykanie fabryk chińskich, które nie mogą sprostać konkurencji ame-

rykańskiej. W ciągu ostatnich pięciu miesięcy 27 tys. przedsiębiorstw chińskich musiało się zlikwidować. W związku z tym w kraju panuje olbrzymie bezrobocie. 80 proc. budżetu Kuomintang przeznaczony na cele wojny domowej, a tylko około 4 proc. na oświatę.

Chong-Tsjan-Kang oskarżył Stany Zjednoczone o udzielanie pomocy Kuomintangowi i mieszanie się do spraw wewnętrznych Chin.

Nowy sukces naszej odbudowy

Mościce produkują amoniak i saletrzak

W dniu Święta Narodowego, 22 lipca, została uruchomiona Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach, która po zniszczeniu i ograbieniu przez okupanta niemieckiego została odbudowana wysiłkiem polskiego robotnika i inżyniera. Uruchomienie objęło zrazu jeden tylko, ale bardzo ważny dział produkcji syntetycznego amoniaku. Miało to bardzo duże znaczenie ze względu na brak amoniaku na naszym rynku, dotkliwie odczuwany przez całe życie gospodarcze. Odbudowa reszty działów produkcji wina potrwali jeszcze sporo czasu.

Ale załoga Mościc pracuje z niezwykłym samopoświęceniem: punktem honoru całego zespołu wielkiej fabryki jest przedterminowe uruchomienie poszczególnych oddziałów. Najnowszym sukcesem fabryki jest uruchomienie produkcji saletrzaku, jednego z najbardziej poszukiwanych gatunków nawozów sztucznych. Pierwsze worki saletrzaku wyprodukowano 29 lipca, czyli o 22 dni przed urzędowo ustalonym terminem uruchomienia tego działu produkcji. (r)

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, CZWARTEK, 31 LIPCA 1947 R.

Nr 208 (953)

Groźba kryzysu wisi nad Anglią

Redukcja armii może zapobiec katastrofie

stwierdzają rzeczoznawcy Labour Party

Attlee zaprzeczył pogłoskom o zmianach w rządzie

LONDYN, 30.7 (PAP). W kołach politycznych przywiązuje się wielkie znaczenie do konferencji grupy parlamentarnej Labour Party, na której premier Attlee wygłosił przemówienie w sprawie przyszłości polityki rządu brytyjskiego.

Zwraca się uwagę na to, że rzeczoznawcy gospodarczy Labour Party wypowiadali się za redukcją brytyjskich sił zbrojnych, jako jedynym środkiem, który obecnie można podjąć dla zapobieżenia katastrofie gospodarczej Wielkiej Brytanii.

W związku z tym prasa publikuje interesujące cyfry dotyczące armii brytyjskiej. Z końcem roku 1946 armia brytyjska liczyła 1 milion 427 tysięcy żołnierzy. W lutym br. rząd podał do wiadomości, że do kwietnia 1948 armia brytyjska zostanie zredukowana o 350 tysięcy ludzi. Obecnie domagają się niekiedy członkowie gabinetu, popierani przez znaczną i wpływową grupę Labour Party, większej i szybszej redukcji sił zbrojnych Wielkiej Brytanii. W kołach tych uważa się, że obecna sytuacja międzynarodowa pozwala na redukcję dalszych 500 tysięcy żołnierzy. Należy zaznaczyć, że utrzymanie armii bry-

tyjskiej obciąża budżet kwotą 900 milionów funtów.

LONDYN, 30.7 (PAP). Prasa brytyjska poświęca artykuły wstępne groźbie kryzysu wiążącej nad rządem brytyjskim.

„Daily Mail“ donosi, że premier Attlee zamierza utworzyć specjalny komitet rządowy do walki z trudnościami gospodarczymi.

Pisma brytyjskie w dalszym ciągu omawiają również możliwość utworzenia rządu koalicyjnego. W szczególności dzienniki konserwatywne widziałyby chętnie Bevin na stanowisku premiera.

LONDYN, 30.7 (PAP). Z koł politycznych donoszą, że premier Attlee przedstawił na tajnym posiedzeniu grupy parlamentarnej Labour Party swój plan opanowania sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. Podkreśla się w kołach do brzo poinformowanych, że plan premiera Attlee opiera się na dwóch następujących zasadach:

- 1) Redukcja brytyjskich sił zbrojnych,
- 2) Utrzymanie jednopartyjnego rządu Labour Party.

Dalsze szczegóły przemówienia Attlee nie są jeszcze znane. Zwraca się uwagę

na to, że Attlee zaprzeczył pogłoskom o rekonstrukcji rządu. Przewodniczący grupy parlamentarnej Labour Party, Maurice Webb, oświadczył, że posłowie Labour Party przyrzekli premierowi Attlee pełne poparcie podczas debaty w Izbie Gmin. Decyzja w tej sprawie zapadła jednogłośnie.

LONDYN, 30.7 (PAP) Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph“, donosi, że w Stanach Zjednoczonych śledzą się bacznie rozwój sytuacji w Wielkiej Bry-

tanii. Panuje tam przekonanie, że obecna sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii jest gorsza niż w czasie kryzysu w r. 1931.

LONDYN, 30.7 (PAP). Minister wojny Bellenger, oświadczył w Izbie Gmin, że akcja demobilizacyjna zostanie przyspieszona oraz że marszałek Montgomery wróci do Wielkiej Brytanii dnia 8 sierpnia.

LONDYN, 30.7 (PAP). W kołach politycznych komentuje się oświadczenie Bellengera i przypuszcza się, że Bellenger w swej deklaracji nie uwzględnił jeszcze planów rządu brytyjskiego w sprawie redukcji sił zbrojnych.

Wojewódzkie konferencje

aktywu PPR i PPS

W ciągu najbliższych dni odbędą się wojewódzkie konferencje aktywu PPR i PPS w następujących miastach.

dnia 2 sierpnia w Bydgoszczy: z ramienia K.C. PPR będzie przemawiał TOW. POSEŁ ALSTER, z ramienia C.K.W. PPS przema-

wiać będzie TOW. WICEMINISTER JABŁOŃSKI.

dnia 3 sierpnia w Gdańsku z ramienia K.C. PPR będzie przemawiał TOW. POSEŁ KLISZKO z ramienia C.K.W. PPS będzie przemawiał TOW. WICEMINISTER JABŁOŃSKI.

dnia 5 sierpnia w Łodzi z ramienia K.C. PPR — weźmie udział TOW. POSEŁ KLISZKO, z ramienia C.K.W. PPS — weźmie udział TOW. MIN. RAPACKI, dnia 5 sierpnia w Białymstoku z ramienia K.C. PPR — weźmie udział TOW. POSEŁ ALSTER, z ramienia C.K.W. PPS — weźmie udział TOW. POSEŁ BARANOWSKI.

Narady gospodarcze

SL PPR i PPS

W dniu 3 sierpnia 1947 r. odbędą się narady wojewódzkiego aktywu wiejskiego S.L., PPR i PPS w następujących miastach:

W Bydgoszczy, przemawiać będą: z ramienia N.K.W. — S.L. MIN. PODEWORNÝ, z ramienia K.C. PPR — TOW. WICEMINISTER TKACZOW z ramienia C.K.W. PPS — TOW. DYR. BODNAR i w Kielcach, gdzie weźmą udział: z ramienia K.C. PPR — TOW. POSEŁ JĘDRYCHOWSKI z ramienia N.K.W. S.L. — TOW. DURAK z ramienia C.K.W. PPS — TOW. POSEŁ BARANOWSKI

Narada gospodarcza

SL i PPR

W dniu 3 sierpnia 1947 r. w Rzeszowie odbędzie się konferencja Wiejskiego aktywu wojewódzkiego PPR i SL poświęcona omówieniu założeń gospodarczych wsi.

Na konferencji przemawiać będą: z ramienia K.C. PPR — TOW. WICEMINISTER RUMIŃSKI, z ramienia N.K.W. S.L. — WOJ. SZYMANEK.

Wspólne posiedzenie

Prezydium KC OM TUR i Zarządu Gł. ZWM

W dniu 30 lipca br. odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli Prezydium Komitetu Centralnego OM TUR i Prezydium Zarządu Głównego ZWM z udziałem tow. Kowalskiego, przewodniczącego ZWM i tow. Motyki, przewodniczącego OM TUR.

Na zebraniu, które odbyło się w atmosferze szczerości i zrozumienia, omówiono sprawę współpracy i zbliżenia obu organizacji.

Polsko-francuskie

rokovania handlowe

PARYŻ, 30.7. (PAP). — W związku z rokowaniami handlowymi polsko-francuskimi utworzono trzy wspólne komisje, a mianowicie: a) komisja węgla, b) komisja obrotu towarowego, c) komisja finansowa. Przewodniczącymi komisji ze strony polskiej są dyr. Kurylowicz, dr Kowalski i dyr. Kotliński.

nie bardzo trudna i napęta. Ceny zbóż były o przeszło 50 proc. wyższe, niż w okresie przed tzw. akcją mylną. Zaczęło się paskowanie zbożem. Zboże znikło z rynku. Przy znacznej od dawna nerwowości rynku zbożowego i słabości spółdzielczego aparatu skupu, powstały pozory braku zboża w kraju.

Wiedzieliśmy jednak na podstawie własnych informacji i na podstawie poprzednich doświadczeń, że pewne zapasy zboża istnieją i że idzie przede wszystkim o ich umiejętne skupywanie. Opanowanie na doświadczeniu skupu zboża na zasadzie premiowania towarami w grudniu ub. r., przystąpiliśmy do analogicznej akcji w czerwcu i lipcu br. I nie omylił się. Świadczy o tym nasze sukcesy w tej dziedzinie.

— NA CZYM POLEGAJĄ TE SUKCESY I JAKIE BYŁY ZASADY PREMIOWEGO SKUPU?

— Premiowanie skupu polega na tym, że dostawca zboża — chłop otrzymuje kupony na zakup do wyboru szeregu towarów. Za dostarczenie 100 kg zboża chłop może zakupić po cenie komercyjnej 200 kg węgla, albo 300 kg cementu, albo 0,5 kg skóry podszewkowej, albo za 1.000 złotych wyrobów tekstylnych, przy czym otrzymaliśmy na ten cel cenę gatunków sezonowych tkanin, jak biele, len, dreluchy, koszulowe, miet, flanelę, wełny na ubrania męskie i damskie. Poza tym rolnik otrzymuje za dostarczone zboże zapłatę według określonej ceny rynkowej, która w tej chwili wynosi 2.100 — 2.200 złotych za kwintal żyta, jęczmienia lub owsa z nowych zbiorów i odpowiednio 3.200 — 3.300 złotych za kwintal pszenicy.

DZIĘKI PREMIOWANIU ZAKUPIŁYMY NA 30 LIPCA PONAD 60.000 TON ZBOŻA, a więc tyle, ile zobowiąaliśmy się zakupić. W tej liczbie jest około 40 tys. ton żyta, 3,5 tys. ton maki żytniej, 8,5 tys. ton pszenicy, 1,5 tys. ton maki pszennej itd.

Za największy jednak sukces Funduszu Apropowizacyjnego uważam UPOWŁADNIENIE RYNKU ZBOŻOWEGO. Dokonałmy tego z jednej strony przez wyeliminowanie dzikich kupców i dzikich kupców tzw. „spadochroniarzy“, którzy przyjeżdżali na targi i psuli ceny a z drugiej przez interwencję na wolnym rynku. To przyczyniło się do uspokojenia rynku i do obniżenia cen. Zamierzamy również nadal kontynuować akcję skupu zboża, premiowaniem sprzedaży poszukiwanych artykułów przemysłowych. Pozostanie to do pewnego czasu zasadniczą linią naszej polityki zbożowej.

JAKĄ ROLĘ ODEGRAŁY SPÓŁDZIELNIE W DOKONANYM SKUPIE?

— Przez dolową sieć spółdzielczą Fundusz Apropowizacyjny zakupił około 70 proc. nabytego zboża. Odbywało się to na podstawie bezpośredniego kontaktu pełnomocników Funduszu z poszczególnymi spółdzielcami. Nie ulega kwestii, że fakt ten przyczynił się do wzmocnienia pozycji spółdzielczości w ogóle i na rynku zbożowym w szczególności.

Blok demokratyczny na Węgrzech

BUDAPEST, 30.7. (Obsl. wł.). — Cztery partie wchodzące w skład koalicji rządowej, a mianowicie: partia drobnych posiadaczy, socjaldemokraci, komunistów i partia narodo-włoseńską, postanowiły dziś utworzyć blok wyborczy pn. „Sojusz wyborczy partii niezależnego frontu narodowego Węgier”. Decyzja ta nie spowoduje żadnych zmian systemu wyborczego, a zmierzają tylko do uniknięcia zbyt ostrych walk wyborczych i do wykazania prawicowej opozycji, że koalicja rządowa znajdująca się u władzy od r. 1945 nadal jest utrzymywana. Opublikowany dziś komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych potwierdza oficjalnie, że 31 sierpnia odbędą się wybory. Komunikat ogłasza również, że szefowie Komisji Wyborczych, utworzonych w ostatnią niedzielę, złożą jutro przysięgę. Jutro poszczególne partie utworzą listy swych kandydatów.

Patrioci hiszpańscy skazani przez frankistowskie sądy

LONDYN, 30.7. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że działacz lewicy dowcy Geronomo Marohena został skazany przez hiszpański sąd doraźny na karę śmierci za zamach bombowy, dokonany rzekomo w Madrycie w dniu 30 kwietnia br.

Dwie działaczki lewicowe Izabela Torralba i Luiza Gonzalez zostały skazane na 20 i na 6 lat więzienia, 7 innych oskarżonych otrzymało wyroki od 12 do 20 lat więzienia.

Członek SED

premierem Saksonii

BERLIN, 30.7. (PAP). Członek Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Max Syedewitz, wybrany został jednocześnie premierem Saksonii.

Do roku 1931 Syedewitz był członkiem lewicy socjal-demokratycznej, później jednak wystąpił z partii i założył robotniczą partię socjalistyczną.

Po dojściu Hitlera do władzy wyjechał do Czechosłowacji, a stamtąd do Szwecji, gdzie został członkiem niemieckiego komitetu wyzwolenia.

Członkowie rządu japońskiego zamieszani w wielką aferę

MOSKWA, 30.7. (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio, że członek parlamentu japońskiego Ikeru Koichi Seco oświadczył w parlamencie, że szajka spekulatorów sprzedawała ostatnio na czarnym rynku towary wartości około 50 bilionów yen.

Seco podkreślił, że w aferę tę zamieszani są urzędnicy państwowi, a na wet członkowie obecnego rządu Kato-yama i domagał się wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania tej sprawy.

Pisma japońskie nadmienią, że oświadczenie Seco wywołało duże zaniepokojenie w kręgach rządowych.

Zw. Zawodowe CIO

ppiera kandydaturę Wallace'a na prezydenta USA

NOWY JORK, 30.7. (PAP). Prasa donosi, że dwie organizacje CIO, posiadające wielkie znaczenie, wezwaly partię demokratyczną, aby wystawiła kandydaturę Wallace'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Korespondent agencji „United Press” donosi z San Francisco, że związek marynarzy należący do CIO poparł ruch Wallace'a i wezwał swych członków do walki o odrodzenie partii demokratycznej. W Detroit na konferencji związków zawodowych CIO reprezentujących 350 tysięcy członków jednomyślnie postanowiono przeprowadzić kandydaturę Wallace'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Gratulacje górnikom polskim z okazji wydobywania 100 mil. ton węgla

Z okazji wydobywania pierwszych 100 milionów ton węgla od czasu przejęcia kopalń przez administrację polską, wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Sztyr wystosował następującą depezę do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego:

„Z okazji Waszego jubileuszu Produkcyjnego, w chwili, kiedy radośnie obchodzicie osiągnięcia pierwszych 100 milionów ton wydobytego węgla od czasu przejęcia kopalń przez administrację polską, w imieniu nieobecnego ministra Minczyńskiego i w imieniu własnym, składam wszystkim górnikom, technikom i inżynierom i dyrekcjom przemysłu węglowego serdeczne gratulacje i gorące podziękowania za Waszą pełną poświęcenia pracę.

Wyrażam zarazem głębokie przeświadczenie, że pierwsze 100 milionów ton węgla, to początek dalszych setek milionów ton, którymi wytyczycie drogę do pomyślnej przyszłości górników i górnictwa polskiego, do dobrobytu całego Narodu.

Niech żyje Górnicy Polski Odrodzonej! Jego praca dla dobra Narodu!”

(—) EUGENIUSZ SZTYR wiceminister

Przyjazd delegatów zagranicznych

na Sesję Federacji b. Więźniów Politycznych

W związku z rozpoczynającą się w dniu 31 bm. w Warszawie sesją Komitetu Wykonawczego i Rady Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) przybyli do Warszawy pp.: Maurice Lampe — przewodniczący FIAPP (Francja), trzej wiceprzewodniczący — Pucholow (ZSRR), Razola (Hiszpania Republikańska) i dr Neuman (Czechosłowacja).

Ponadto przybyli następujący dele-

Wojska republikańskie atakują Holendrów

Wojna w Indonezji — to część ofensywy reakcji przeciwko prawom klasy pracującej

LONDYN, 30.7. (PAP). — Komunikat indonezyjski podaje, że wojska republikańskie atakują Holendrów na wieś odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Szczególnie zaciekłe walki toczą się w pobliżu Semarangu.

Sily republikańskie atakują pozycje holenderskie w rejonie Modjokarta. Wojska republikańskie atakują Holendrów w okolicy Batawii, Medang i Padang.

LONDYN, 30.7. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że rząd indyjski złożył rządowi holenderskiemu protest przeciwko straceniu przez lotnictwo holenderskie samolotu, wozącego lekarstwa do stolicy Republiki Indonezyjskiej — Jodjakarta.

Wojskowe władze holenderskie zgodziły się przepuścić samolot, lecz mimo to lotnicy holenderscy stracili maszynę. Samolot należał do znanego pilota hinduskiego Patnaka. 9 osób stanowiących załogę samolotu zostało zabitych.

LONDYN, 30.7. (PAP). — Z Birmingham donoszą, że Rada Związków Zawodowych postanowiła zaapelować do brytyjskiego komitetu związków zawodowych oraz do członków Parlamentu, by przez rząd angielski spowodował interwencję ONZ w sprawach Indonezji.

Rada Związków Zawodowych w Birmingham postanowiła również zwrócić się do Kongresu Związków Zawodowych z propozycją zwołania konferencji komitetów wykonawczych związków zawodowych tych państw, które sprzedają towary Holandii. Na konferencji tej omówiono by sprawę nałożenia embargo na towary, przeznaczone dla wojsk holenderskich w Indonezji.

LONDYN, 30.7. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że rząd indyjski złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę, z prośbą o rozpatrzenie konfliktu w Indonezji.

Również rząd australijski, powołując się na art. 39 Karty ONZ, zawezwał Radę Bezpieczeństwa do rozpatrzenia konfliktu indonezyjskiego.

Art. 39 Karty przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może nakazać natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych i zastanowić się nad dalszymi kro-

kami, jakie należy powziąć dla rozstrzygnięcia konfliktu.

PARYŻ, 30.7. (PAP). — Z Hagi donoszą, że rząd holenderski kwestionuje stanowisko Australii w sprawie Indonezji. Zdaniem rządu holenderskiego postępowanie na podstawie art. 39 Karty Narodów Zjednoczonych byłoby uzasadnione, gdyby Republika Indonezyjska była państwem suwerennym. Rząd holenderski uważa jednak Indonezję za kraj, podlegający Holandii, wobec czego walki w Indonezji są sprawą wewnętrzną Holandii.

LONDYN, 30.7. (PAP). — Rząd Pakistanu, jak donosi agencja Reutersa, solidaryzuje się z akcją rządu Indii w sprawie Indonezji.

NOWY JORK, 30.7. (PAP). — Londyński korespondent dziennika „Chicago Sun” donosi, że rząd Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie chcą dopuścić do tego, aby kraje sympatyzujące z Indonezją przedstawiły sprawę

Wspólny front partii robotniczych doprowadzi do końca dzieła odbudowy kraju

Obrazy komitetów powiatowych PPR i PPS w Szczecinie

Pod hasłem „Wspólny front partii robotniczych PPR i PPS doprowadzi do końca dzieła odbudowy kraju” — odbyło się zebranie sekretarzy komitetów powiatowych PPR i PPS z terenu woj. szczecińskiego.

Obrazy poświęcone były omówieniu współpracy obu partii robotniczych w dziedzinie najpilniejszych zagadnień Pomorza Zachodniego.

Sekretarz woj. komitetu PPR tow. Lorek oraz sekretarz Wojewódzkiej Rady PPS tow. Przetacznik oświecili w swych przemówieniach sytuację między narodową i wewnętrzną kraju, podkreślając decydujące znaczenie jednolitego frontu obu partii dla ugruntowania naszych zdobyczy i kontynuowania dzieła odbudowy.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolu-

Indonezji Radzie Bezpieczeństwa. Korespondent dalej podkreśla, że rząd Wielkiej Brytanii usiłuje skłonić Australię, aby nie wystąpiła na terenie Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem w sprawie Indonezji. Komentarz tej polityki, korespondent stwierdza, że celem jej jest przeciąganie sprawy, aby umożliwić armii holenderskiej opanowanie sytuacji w Indonezji przed przedstawieniem sprawy tej w Radzie Bezpieczeństwa.

MOSKWA, 30.7. (PAP). — Ostatni numer pisma „Nowoje Wremia” omawia wojnę holendersko-indonezyjską. „Nowoje Wremia” stwierdza, że mała Holandia, która niedawno była sama ofiarą agresji hitlerowskiej, nie wdalałaby się w nową awanturę imperialistyczną, gdyby za plecami holenderskich kół rządzących nie ukrywały się Stany Zjednoczone i angielscy magnaci przemysłowi.

Tragedia narodu indonezyjskiego polega na tym, że interesy jego są sprzeczne z interesami kapitału monopolistycznego.

W której zebrani podkreślają znaczenie współpracy obu partii w realizacji jednolitego frontu, jako zasadniczej linii politycznej PPR i PPS oraz w zwalczaniu jego przeciwników. Postanowiono zwoływać wspólne zebrania na wszystkich szczeblach organizacyjnych oraz przeprowadzać wspólną akcję walki ze spekulacją, paskarstwem i nadużyciami.

Uchwały zwracają nadto uwagę na konieczność oczyszczenia szeregów obu partii od elementów wrogich ruchowi robotniczemu, zacieśnienia współpracy we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego oraz na terenie organizacji młodzieżowych. Kwestie sporne postanowiono likwidować drogą wzajemnego porozumienia.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolu-

nego, „Nowoje Wremia” cytując fakty, z których wynika, że instruktorzy angielscy i amerykańscy przygotowali Holendrów do walki z Indonezyjczykami.

Następnie pismo zaznacza, że cały na ród indonezyjski stanął w obronie swojej ojczyzny. Indonezyjczyków popierała demokracja holenderscy oraz demokratyczna opinia świata.

W związku z sytuacją w Indonezji „Nowoje Wremia” przypomina wniosek Manuilewskiego, przedstawiony na pierwszej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Wniosek ten wzywał ONZ do zbadaania sytuacji w Indonezji. Wniosek został jednak odrzucony przez państwa kolonialne.

PARYŻ, 30.7. (PAP). — Z Hagi donoszą, że holenderscy robotnicy fabryk tekstylnych postanowili przerwać produkcję wyrobów włókienniczych dla armii holenderskiej na znak protestu przeciwko walkom w Indonezji.

„Rotterdamsche Courant” pismo holenderskich kół gospodarczych stwierdza, że kroki powzięte przez rząd holenderski w Indonezji zostały poprzednio ugodzonym i zaaprobowanym przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

MOSKWA, 30.7. (PAP). — Dziennik „Trud” zamieszcza artykuł o sytuacji w Indonezji, w którym stwierdza, że republika indonezyjska drugą rocznicę swego powstania obchodzi w ogniu walki o niepodległość.

Reakcja całego świata, od dawna przygotowywała się do rozprawienia się z republiką indonezyjską w celu ustanowienia tam panowania plantatorów holenderskich i supremacji anglo-amerykańskiej. W tej narzuconej wojnie lud Indonezji broni nie tylko swojego istnienia, lecz i reform demokratycznych, które są w trakcie realizacji.

Indonezja osiągnęła godne uwagi sukcesy polityczne i gospodarcze. Polityka agrarna przyniosła w ciągu 2 lat znaczne rezultaty. Podczas gdy inne kraje południowo-wschodniej Azji przeżywały poważny kryzys żywnościowy, sytuacja gospodarcza na Jawie i Sumatrze stała się poprawiała, a przemysł się rozwijał.

Według doniesień prasy zagranicznej, armia republikańska po połączeniu się z oddziałami partyzanckimi, liczy obecnie 140 tysięcy żołnierzy. Pomimo trudności wyekwipowanie tej armii stało się coraz bardziej nowoczesne.

NA JAKIE CELE

ZUŻYWA HOLANDIA POŻYCZKI?

WASZYNGTON, 30.7. (PAP). W najbliższych dniach oczekuje się ogłoszenia, że Międzynarodowy Bank Odbudowy przyznał Holandii pożyczkę w wysokości od 150 do 200 milionów dolarów. Jest to druga pożyczka udzielona przez Bank Międzynarodowy Odbudowy. Dotychczas pożyczkę otrzymała Francja. Holandia w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymała już trzy pożyczki od Banku Eksportowo-Importowego, w ogólnej wysokości 300 milionów dolarów.

De Gaulle idzie w ślady Laval'a

Odpowiedź Francuskiej Partii Komunistycznej na ostatnią mowę faszystowskiego generała

PARYŻ, 30.7. (Obsl. wł.). — Przemówienie wygłoszone w niedzielę w Rennes przez generała de Gaulle, plectujące działalność partii komunistycznej, znajduje dziś jeszcze łamy dzienników paryskich. Organ centralny partii komunistycznej „Humanite” zamieszcza dziś w formie proklamacji odpowiedź „panu generałowi de Gaulle”.

Organ partii Thoreza apeluje do wszystkich aktywistów partii, ażeby roznieśli te afisze „w fabrykach, biurach, warsztatach i na wsi”.

„Pan generał de Gaulle — czytamy — stanął na czele nowej krucjaty, przeciwko wielkiej partii klasy robotniczej, przeciwko partii narodu, której 75.000 członków przelało swą krew po to, by żyła Francja.

Generał de Gaulle nie zadowolony z zaatakowaniem francuskiej partii komunistycznej ale zaatakował też wiel-

kiego sojusznika Francji — Związek Radziecki.

Generał de Gaulle tak samo jak Laval, który był pierwszym sygnatariuszem traktatu francusko-radzieckiego, wypiera się swego podpisu na podobnym akcie. Uważa on ten dokument za świątek papieru i popiera się swymi reakcyjnymi nastojami. Postępując w ten sposób generał de Gaulle prowadzi politykę izolowania naszego kraju.

Zarzuty stawiane de Gaulle'owi dają się zreasumować w następujący sposób:

- 1) Podczas „ciężkiej walki w okresie okupacji niemieckiej gen. de Gaulle nie kazał zabijać Niemców”, a w chwili kiedy „trwały jeszcze walki w Bourget” — zarządził rozwiązanie Francuskich Sił Wewnętrznych;
- 2) Chce on zająć miejsce pułkownika de la Rocque, oślawionego przywódcy reakcyjnej organizacji „Krzyż Ognisty”;
- 3) Gen. de Gaulle wołał się zrzec władzy, niż sprawować ją pod kontrolą Zgromadzenia Narodowego;
- 4) Chce cofnąć Francję w postępie i zlikwidować upaństwowienie oraz inne zdobycze socjalne, a w zamian

za to ustalić przywileje międzynarodowego kapitalizmu;

5) Nie interesuje się sprawą niemiecką i obroną bezpieczeństwa Francji, jej praw do odszkodowań i pierwszeństwa w sprawach odbudowy;

6) Przygotowuje zamach stanu w stylu gen. Boulanger'a.

„Franc Tireur” pisze, że generał de Gaulle tym razem zupełnie oficjalnie wysunął swą kandydaturę na stanowisko przywódcy wojującego faszystwu francuskiego.

Sabotażysty i przestępcy gospodarczy przed sądem

Przed rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu toczy się od kilku dni proces przeciwko 4 dyrektorom Państwowych Wytwórni Urządzeń Teletechnicznych, oskarżonych o uprawianie sabotażu i szkodziwa gospodarczego.

Na ławie podsądnych zasiadli: naczelny dyr. wytwórni inż. Kazimierz Ferenc, inż. Grzegorz Kernilowski, technolog i kierownik produkcji Tadeusz Rutkowski oraz dyrektor administracyjny Tadeusz Jakubowski.

Francja, USA i ZSRR

przyjęły zaproszenie brytyjskie na konferencję w Londynie

LONDYN, 30.7. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego co do odbycia w dniu 1 października br. konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Jak wiadomo, Związek Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.

Na konferencji moskiewskiej posta-

nowiono, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych przygotowują dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która zbierze się w listopadzie w Londynie następujące trzy kwestie: 1) procedura przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego, 2) struktura polityczna przyszłych Niemiec, 3) kompensata interesów Narodów Zjednoczonych w Niemczech.

KRONIKA

POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister pełnomocny Józef Chładowski przyjął w dniu 29 bm. charge d'affaires Jugosławii p. Joza Zemljak, zaś w dniu 30 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Bułgarii p. dra Pavel Tagaroff oraz charge d'affaires Francji p. Etienne Jallengues.

Przyjęcie

w ambasadzie RP w Moskwie

W związku z pobytem w Moskwie polskiej delegacji handlowej ambasador R.P. Marian Daszkowski wydal obiad w saloonach ambasady.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych Malik, wiceminister handlu zagranicznego — Semiczasnow, szef czwartego wydziału europejskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Aleksandrow, członkowie Ministerstwa Handlu Zagranicznego i inni.

W czasie obiadu, w którym panowała niezwykle serdeczna atmosfera, wznieślono szereg toastów na cześć przyjaciół polsko-radzieckiej.

Zakończenie obrad Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo

PARYŻ, 30.7. (PAP). — W Paryżu zakończyły się obrady Międzynarodowego Kongresu Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo, w którym wzięły udział przedstawicielki 15 państw. Polska była reprezentowana przez delegację, w skład której wchodziły red. Jadwiga Krawczyńska, artystka - rzeźbiarka Ludmiła Nilschowa i inne.

Polscy górnicy z Francji wracają do kraju

Do Dziedzię przybyło dnia 29 bm. 320 górników z rej. Nogent (Francja). Będą oni zatrudnieni w kopalniach śląsko-dąbrowskich.

Meksyk

weźmie udział

w Targach Gdańskich

MEKSYK, 30.7. (PAP) Minister spraw zagranicznych Meksyku — Bodet, zawiadomił posła R.P. Drohojewskiego, że Meksyk weźmie udział w tegorocznych Targach Gdańskich.

Iskra z papierosa

przyczyną eksplozji w Brest

PARYŻ, 30.7. (PAP) Prasa donosi, że prawdopodobną przyczyną tragicznej eksplozji w Brest był ogień z papierosa.

Aż wiadomo, w wyniku eksplozji 21 osób straciło życie, a ilość rannych dochodzi do 500. Szkody wynoszą przeszło 8 milionów dolarów.

KTO WYROBI WIĘCEJ ODE MNIE?

— pyta górnik, który osiąga ponad 270 proc. normy

Górnik Wincenty Pstrowski z kopalni „Jadwiga” w Zabrzu ogłosił w naszej bratniej „Trybunie Robotniczej” następujący list otwarty do górników w Polsce:

Ja, Pstrowski Wincenty przyjechałem do Polski w maju ub. r. z Belgii, gdzie pracowałem jako górnik w Mons. Wróciłem do Ojczyzny po 10-letniej tułaczce, za kawałkiem chleba u obcych. Wróciłem do niej, aby przyczynić się do jej odbudowy, po tak strasznych zniszczeniach wojennych. Wiem, że ta Polska jest nową Polską, sprawiedliwą dla robotnika i chłopca. Ze ona jest Polską, w której gospodarzem jest naród.

Od maja ub. r. pracuję jako rębacz na kopalni „Jadwiga” w Zabrzu. W lutym br. wykonałem normę w 240 procentach, wyrębiając 72,5 metra chodnika. W kwietniu wykonałem normę w 273 procentach wyrębiając 85 metrów chodnika, a w maju dałem 270 procent normy, wyrębiając 78 metrów chodnika.

Pracuję w chodniku o 2 metrach wysokości a 2,5 m szerokości. Wzywam do współzawodnictwa towarzyszy rębaczy z innych kopalń.

Kto wyrobi więcej ode mnie?

PSTROWSKI WINCENTY
rębacz kop. „Jadwiga”
w Zabrzu

Tow. Pstrowski jest górnikiem od dziesięciu lat. Kiedyś pracował na kopalni „Mortimer” w Zagórzu, a na kilka lat przed wojną wyemigrował do Belgii. Tam przez 10 lat pracował w kopalniach w okręgu górniczym Mons. W okresie okupacji niemieckiej tow. Pstrowski przyłączył się do ruchu oporu, po wyzwoleniu Belgii należał do Komunistycznej Partii Belgii i do Związku Patriotów Polskich. W maju 1944 r. wrócił do kraju.

W Zabrzu, na odzyskanym Śląsku Opolskim tow. Pstrowski stanął do pracy na kopalni „Jadwiga”. Na tej samej kopalni pracuje jego starszy syn, mający lat 21. Jest ślusarzem w warsztatach kopalni. Młodszy syn — pojechał do szkoły przemysłowej do Wałbrzycha.

Tow. Pstrowski z początku zarabiał mało — 77 zł na dniówkę.

MARGINESIE

Prymat moralny
czy kalkulacja kupiecka?

W Nr 28 „Tygodnika Powszechnego” KS. JAN PIWOWARZYK krytykuje ostro postulat „realizmu politycznego”, pisząc:

„Ostatni krzyk mody stanowi dziś mówienie o „realizmie politycznym”. A mówią o nim i tym terminem posługują się pisarze tak marksistowskie, jak katolickie, nie zawsze przestrzegając granic, które określa moralność chrześcijańska... Realizm polityczny tylko wtedy będzie zgodny z nauką Kościoła, gdy przyjmie zasadę prymatu moralności, prawa natury, złożonego przez Boga w gatunkowej naturze ludzkiej i pozytywnego prawa boskiego, ogłoszonego w Dekalogu przez Boga: A nie będzie z nią zgodny, gdy za nacelną zasadę prawnego ustroju państwa będzie uważał „rację stanu”, więc interes państwa, narodu, klasy, partii” (p. art. „Państwo chrześcijańskie”). Nie mamy, oczywiście, nie przeczeko temu, by w polityce i życiu publicznym panowały zasady moralności ogólnoludzkiej, tylko że...

Tuż obok na str. 3 tegoż numeru „Tygodnika Powszechnego”, P. PAWEŁ JASIEŃKA, w art. „Wnioski z lektury”, udziela wskazań następujących:

„Sądzę, że jeżeli te przykre doświadczenia nie mają pojąć na marne, powinniśmy wyciągnąć wnioski z rzeczywistości i nauczyć się sprawy politycznej traktować politycznie, to znaczy po kupiecku”.
Wice jakie? Prymat moralności chrześcijańskiej, czy też kalkulacja kupiecka, która zazwyczaj niewiele ma wspólnego z tą moralnością? Sądzimy, że publicyści katolicki powinni jednak uzgodnić te ważne kwestie pomiędzy sobą.
B.D.

kę. Porozumiał się ze sztygarem, by dał go samego na jedną zmianę, wraz z jednym ładowaczem. W pierwszych miesiącach doszedł do dwóch metrów urobku dziennego, później — do 2,25 m. Jego dniówka podniosła się wtedy do 500 zł. W lutym br. dał ponad 3 metry na dniówkę, zarabiając około 700 zł dziennie.

Wewnętrzne sprzeczności raportu płk Harrisona Przed decyzją Banku Międzynarodowego w sprawie pożyczki dla Polski

Pułkownik Harrison bawił w Polsce trzy dni. W wyniku tej wizyty pojawił się raport, omawiający naszą skomplikowaną sytuację gospodarczą i wyciągający niesłuszne i niekorzystne dla Polski wnioski. Uważny czytelnik zwróci uwagę na niewątpliwie sprzeczności, kryjące się w raporcie płk. Harrisona, opublikowanym w naszym piśmie z dnia 30 lipca br.

Osoby ze sfery rządowych miały płk. Harrisonowi powiedzieć, że:

„produkcja żywności, zbiory, rozdział i racjonowanie, jakie obecnie zostało wprowadzone w Polsce, zapewniali krajowi dostateczne wyżywienie... nawet bez importowania żywności”.

Członkowie misji amerykańskiej „zgadzają się z tymi twierdzeniami” nie wymienionych imiennie osób.

A więc wydawało by się, że do przyszłych zbiorów — zdaniem płk. Harrisona — Polska wyżywi się bez importu żywności. Na innym miejscu raport jednak twierdzi dosłownie:

„Misja otrzymała od rządu polskiego wyczerpujące dane statystyczne i inne rzeczowe informacje, które szczegółowo rozpatrzyła. Na ich podstawie oraz na podstawie wiadomości uzyskanych z obserwacji na miejscu, staje się jasne, że minimum żywności, potrzebnej dla zaspokojenia potrzeb ludności polskiej, W CIĄGU BIEŻĄCEGO ROKU KALENDARZOWEGO, może być otrzymane w kraju. Dopóki ostateczne wyniki tegorocznych żniw nie będą obliczone, nie można określić wysokości IMPORTU, JAKI BĘDZIE KONIECZNY NA PRZYSZŁĄ WIOSNĘ”.

Bieżący rok kalendarzowy oznacza okres do 31 grudnia 1947 r. Jesteśmy zgodni z pułkownikiem Harrisonem, że do tej daty na pewno w Polsce zbóża starczy. Rzecz polega jednak na tym, że w wyniku nagromadzenia wielu ujemnych zjawisk, jak wymarżnięcie części ozimych, powódź i posucha w bieżącym roku niekalendarzowym, a rolniczym tj. obejmującym okres od zbiorów 1947 r. do zbiorów 1948 r. NIE osiągniemy jeszcze samowystarczalności zbożowej.

Fakt istnienia deficytu zbożowego po obecnych zbiorach jest tak oczywisty, iż raport płk. Harrisona pisze o imporcie KONIECZNYM NA PRZYSZŁĄ WIOSNĘ.

A co będzie późną jesienią, zimą i na przedwiosku? O tym dyplomatycznie, czy przezornie raport płk. Harrisona MILCZY.

Niejasne sformułowanie raportu płk. Harrisona a w szczególności nieporozumienie na temat bieżącego roku kalendarzowego i roku gospodarczego rolniczego zostało wykorzystane dla odmówienia Polsce należnej jej pomocy reliefowej.

Płk Harrison napisał, że DO 31 GRUDNIA 1947 r. Polsce żywności starczy, natomiast PÓŹNIEJ BĘDZIE KONIECZNY IMPORT. Pan Marshall zrozumiał, że Polsce import żywności w ogóle nie będzie potrzebny i uznał to za wystarczającą podstawę do odmówienia nam pomocy reliefowej.

Co się kryje za decyzją p. Marshalla?

Tow. Pstrowski wszystkie te swoje osiągnięcia tłumaczy dobrą współpracą ze swym ładowaczem — tow. Stanisławem Popielarczykiem.

Tow. Pstrowski jest aktywnym członkiem Polskiej Partii Robotniczej. W okresie wyborów pracował jako mąż zaufania partii we wsi Czekanów (pow. Gliwice). W jego obwodzie

99 proc. wyborców głosowało za Blokiem Demokratycznym. Aktywnym peperowcem — propagandystą jest również tow. Popielarczyk, ładowacz tow. Pstrowskiego.

Tyle szczegółów o inicjatorze nowego ruchu zacierpnieliśmy z bratniej „Trybuny Robotniczej”. Nie sądzimy, by trzeba było podkreślać wagę jego inicjaty-

wość pozytywnego rozwoju świadczą słowa raportu płk. Harrisona: „POLACY OSIĄGNIĘLI WSPANIAŁE POSTĘPY W DZIEDZINIE ODRÓDZENIA SWEGO PRZEMYSŁU...”.

Nasze sojusze polityczne i układy gospodarcze z Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi krajami okazały się NIEZWYKLE POZYTYWNE dla odbudowy gospodarki polskiej i dla odbudowy gospodarki europejskiej. Właśnie te układy są jedną z gwarancji, że udzielone Polsce pożyczki zostaną produktywnie

użyte, a nie zmarnowane w re-

kordowym czasie, jak to się stało w Grecji, czy nawet w Wielkiej Brytanii.

Międzynarodowy Bank Odbudowy w Waszyngtonie powołany jest do udzielania pożyczek krajom, które na tyle posunęły się na drodze odbudowy gospodarczej, że dają rękojmię zarówno produktywnego zużycia pożyczki, jak i jej spłaty.

W Polsce niedawno bawiła misja Banku. Niedługo na podstawie jej opinii kierownictwo Banku w Waszyngtonie przyjmie decyzję w sprawie udzielenia Polsce pożyczki. Nie możemy mieć lepszego dokumentu, uzasadniającego nasze prawa do pożyczki, niż raport Harrisona.

„Washington Post” pisze we wspomnianym artykule:

„Bankier, który by przekazał fundusze pożyczkobiorcy bez uprzedniego upewnienia się, że zostaną one użyte produktywnie i bez racjonalnej podstawy do oczekiwania spłaty, byłby niewart swoich od-

setek”.

Jak powiązania polityczne

Polski wpływają na jej możli-

wość?

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

Wielkie znaczenie

DZIEN WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 31 lipca br.



Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów zwłaszcza na północy i wschodzie kraju a z większymi rozgłoszeniami na południowym zachodzie. Temperatura w ciągu dnia od 20 st. na Wybrzeżu do 28 st. na południu kraju.

PRAWDA O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Komitet Stołeczny Stronnictwa Demokratycznego urządził dziś o godz. 16 w sali Miejskiej Rady Narodowej odczyt pt.: „Prawda o Powstaniu Warszawskim”. Przemawiać będą ministrowie: W. Lechowicz, dyr. Z. Zieliński i mgr St. Niełtowski.

KURS SIOSTR POGOTOWIA SANITARNEGO

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Warszawski przyjmuje kandydatki na Kurs Siostr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. Wykłady rozpoczynają się 15 września 1947 r. Sluchaczki poza wykładami odbędą praktykę szpitalną. Kurs trwa łącznie z praktyką szpitalną 6 miesięcy.

Warunki przyjęcia: ukończona przynajmniej szkoła powszechna, wiek 18 — 35, obywatelstwo polskie, nienaganna przeszłość.

Podania należy składać w Wydziale Sanitarnym Okręgu Warszawskiego PCK, ul. Piusa XI — 24/26, II piętro, w godzinach od 11 — 14 do dnia 5 września 1947 r.

ZWOZAKI

Historia kartki meldunkowej

A wydawało by się takie proste. Wziąć blankiet meldunkowy, wypełnić, zwrócić administratorowi, odebrać odcinek, przedstawicieli zażyczenia z miejsca pracy i z kartą żywnościową w torebce udać się do sklepu rozdzielczego po słoninę, śledzie i inne przydatkowe przysmaki.

Ale ten plan działania przypomina przepis na pieczywo z przedwojennej książki kucharskiej, zaczynający się od słów — „bierz się indyka”. Czytający wzdycha: tak, ale skąd go wziąć! To samo z meldunkiem — skąd wziąć blankiet meldunkowy. Administratora domu, znajdującego się w Śródmieściu, mieszka daleko na Mokotowie i przyjeżdża raz w tygodniu na jedną godzinę. W okresie jej urlopu nie ma zastępcy. Tak mający pierw sse dwa tygodnie. Wreszcie pojawia się. Wypocznym humoru jej nie poprawi, bo przyjmując pokorną prośbę, tonem pełnym pretencji — „do lokatora to myśli, że całe życie mam być na jego usługach, że to marne parę złotych, ja też jestem człowiekiem”. Petent nic nie ma przeciw temu czołowieństwu, ani przeciw zapłaceniu 50 zł za formularz.



Po tygodniu wypełnił już wszystkie rubryki: stan cywilny, narodowość, wyznanie, zajęcie główne, zajęcie poboczne — jednym słowem materiał do pośmiertnego wspomnienia.

Obłożona książkami, teczkami, papierami niewiasta bada uważnie równo elaborat jak i przedstawiony dowód osobisty i wyrokuje: „nie można zameldować — nie wiadomo, gdzie mieszkał przed powstaniem. Proszę wypełnić kartkę zieloną na tymczasowe. Petent tłumaczy: że przed powstaniem nigdzie nie mieszkał, bo go nie było w Warszawie, że ma paszport, że może przedstawić świadków, że... Kobiety ceber jest nieublagany.

Tak mija tydzień trzeci. W międzyczasie osobą niezgłoszonego lokatora interesują się władze. Przychodzi wezwanie do Urzędu z nieodwołalnym uprzedzeniem o interwencji milicji. Nareszcie! Meldujący się znajduje kompetentną opiekę.

Ale czy nie było by prościej, aby Urząd zamiast interesować się każdym lokatorem z oddzielną kartką z odpowiednim doboru administratorów i pouczeniem ich o przepisach i obowiązках.

BRYGADA ODBUDOWY WARSZAWY

wygrała walkę z gruzami

Przed godziną 9 zaczyna się ruch. Przyjeżdżają goście. Dziś odbywa się zakończenie pierwszego trzymiesięcznego Turnusu Brygady Odbudowy Warszawy. Trzy miesiące minęło od dnia, gdy pierwsza setka ochotników wkroczyła zbrojna w łopaty i kłoty na ruiny i zaczęła znoyny bój o odbudowę stolicy.

Praca ta stworzyła więź między tymi Jędrkami i Antkami z dalekiej małopolskiej wsi krakowskiej czy lubelskiej, a żyjącymi w ciężkich warunkach w zniszczonej stolicy warszawiakami, których oczy raduje każda nowo położona cegła, każde rusztowanie, każdy kłót i łopata przy pracy na gruzach.

Op trzech miesiącach pracy ochotnicy Brygady jadą do szkół przemysłowych. Dowiedli swoją pracą Warszawę, że będą z nich dobrzy majstrowie, technicy, wykwalifikowani robotnicy.

Dziś odbywa się uroczyste zakończenie, wręczenie nagród i odznak. Na uroczystości znajduje się przewodniczący ZG ZWM kol. Aleksander Kowalski, sekretarz generalny kol. Majewski, członkowie ZG ZWM, organizację która największy wkład ofiarowała NROW przy tworzeniu Brygady.

O dziewiętej serdecznie witany przybywa generał Spychalski — przewodniczący NROW. Generał wita uczestników obozu i gromkie „Czołem, Obywatelu Generale” pada w odpowiedzi. Generał przemawia. Mówi o wkładzie bohaterów młodzieży polskiej w walkę o wyzwolenie, a potem w walkę o odbudowę kraju.

Po przemówieniu generał dekoruje najbardziej zasłużonych przy pracy członków Brygady Brązowymi Odznakami Odbudowy Warszawy.

Następuje defilada... gra orkiestra Brygady. To starzy weterani Batalionu imienia Janka Kraskiego, który już 10 miesięcy odgrywa rolę Warszawy. Grają marsza — oddziały maszerują.

Idą goście Jugosłowianie, dzielnie pomagający naszym przy pracy, idzie najlepszy w robocie, pierwszy w pochodzie Rzeszów, Pomorze, Kraków, Lublin, Białystok, Łódź, Warszawa... idą walczący „kopytami” uśmiechając się, tylko malcy z tyłu gubią krok nie mogą go doł trzymać „dorosłym kolegom”. I pośpiesznie podrygując wyrównują.

Następnie w imieniu organizacji ZWM przemawia kolega Aleksander Kowalski. Mówi o wysiłku Batalionów Odbudowy Warszawy...

„Nie jest przypadkiem, że w naszych szeregach, szeregach ZWM powstała inicjatywa Batalionów Odbudowy Warszawy...”

W ciągu nocy — zmiana szyn

Nowy rozkład tramwajowy

Od paru dni trwają na ul. Marszałkowskiej prace przygotowawcze do mającej nastąpić tutaj wymiany szyn tramwajowych. Wymiana szyn zostanie dokonana w ciągu jednej nocy, dzięki czemu komunikacja nie ulegnie żadnej przerwie. Dla MZK będzie to pierwszym tego rodzaju powojennym rekordem. Obecnie przy torach tramwajowych na ulicy Marszałkowskiej pracują dwie grupy robotników. Jedna rozkopyje torowisko, druga szweluje rozłożone wzdłuż jezdni nowe szyny. Tak kilkadziesiąt oddzielnych kawałków szyn utworzy jedną całość o długości od ulicy Śniadeckich do Placu Zawiszczy. W celu nasunięcia tej obronnej szyny na torowisko, zostanie użyty specjalnyciąg.

Szkoda, że konieczna wymiana szyn nie może być połączona z jednoczesnym

Kronika wypadków

Zamach samobójczy
Sokółka Stefania, lat 38, zamieszkała przy ul. Kowalskiej 25, spożyła w celach samobójczych większą ilość luminolu. Wezwany lekarz pogotowia zastosował przepłukanie żołądka.

Przysypany gruzami
Olkowski Marian, lat 35, zatrudniony przy rozbiórce kamienicy, ul. Leszno 105, został przysypany walącą się ścianą, odnosząc złamanie lewej nogi, rany głowy i twarzy. Rannego przewieziono do szpitala Św. Ducha.

Katastrofa motocyklowa
Na Służewcu rozpadł się motocykl wpadł do rowu. Kierowca Sławiński Wincenty, lat 27, zamieszkały przy Al. Jerozolimskich 43, odniósł rany cięte czoła, pleców i nóg, a pasażer Minkiewicz Jerzy, lat 35, rany cięte głowy i palców lewej ręki.

Radio

Dnia 31 lipca 1947 r. czwartek.
6.00 Płen por. 6.15 Dzień por. 6.30 Muz. 7.15 Wład. por. 8.15 Wykład dla naucz. 12.05 Wład. por. 12.10 Pielni słowności. 12.25 Aud. dla wsi — odpow. na listy rad. 12.35 Kone. Ork. Det. 13.00 „Z mikrof. po kraju”. 13.10 Aud. rozryw. 13.00 Muz. tan. 13.20 Audycja muz. dla dzieci. 13.40 Utwory skrzyp. 14.00 Dzień. popoł. 16.20 „Zagadki muz.” aud. w opr. B. Buszkiewicz. 17.10 Muz. dla wszystkich. 18.00 Muz. Schuberta. 19.00 Aud. T. U. R. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Recit. fortep. Zb. Symonowicz. 20.00 Aud. literacka. 20.15 Repert. 20.25 Aud. popularna. 21.00 Dzień. wiecz. 21.30 Muz. lekka. 21.45 Stuch. pt. „Francja z siedmiu wysp”. 22.10 Wład. sport. 22.15 Muz. tan. 23.10 Ost. wład. dzien. rad. 23.20 Muz. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II
14.03 Muz. popoł. 15.20 Arle i pielni w wyk. J. Śliwskiego. 15.30 „Szkota charakterystyki artystycznej dla teatru i filmu” repert. 16.00 Dzień. popoł. 16.20 Muz. tan. 16.50 Muz. repert. z dużego świata. 17.00 Utwory fortep. 17.25 Bala z całego świata. 17.35 „O źródłach śmiechu” encyclop. rad. 18.00 Kone. życzeń. 19.45 Lekkie pios. franc. 20.00 „Księga ubogich” J. Kasprzaka — fragmenty z XI i XIV recytacji. 20.15 Kone. muz. popoł. i lekciej.

„Nie wystarczy frazesa o odbudowie i ukochaniu Ojczyzny... dokumentować to trzeba czynem... podkreślił to w walce zbrojnej z okupantem, wyrazem tego był po wyzwoleniu zorganizowany przez nas Batalion im. Janka Kraskiego...”

Odbudowa się wręczenie nagród. Spracowane ręce młodych chłopów mocno przyciskają otrzymane od ZWM książki.

Potem dalsze nagrody. Dowódca Brygady mjr Kasprzak wręcza kol. Piko-

W walce z wypadkami samochodowymi należy zmobilizować czynnik społeczny

Pogotowie Ratunkowe codziennie notuje wciąż wyższą liczbę wypadków samochodowych. W porównaniu z m. lipcem jest ich o 10 więcej, przy czym tylko w ostatnim tygodniu 5 ofiar było śmiertelnych.

Niewątpliwie wódka odgrywa tu ważną rolę. Wprawdzie milicja od czasu do czasu zatrzymuje nietrzeźwych szoferów, ale zdarza się to niestety przeważnie nie przed, ale po katastrofie. Dla systematycznego czuwania nad tą dziedziną należało by ustanowić lotne kontrole zajmujące się poszczególnymi przejeżdżającymi pojazdami. Ponadto dla zbadania stopnia zamroczenia należałoby uruchomić specjalną stację, która przy pomocy analizy krwi wykrywa z całą dokładnością ilość wypitych kieliszków. Okoliczność ta jest ważna nie tylko dla wymiaru sankcji karnych, ale i dla ustalenia stopnia odpowiedzialności.

Podkreślić należy, że zarówno lotne kontrole jak i stacja badawcza były już dawno projektowane przez Zarząd Miejski i nie zostały zrealizowane z powodu niedostatecznych funduszy i braku odpowiednich ludzi. Jednak „oszczędność” kosztem życia i zdrowia obywateli jest zbyt ryzykowną i ostatnie wypadki powinny stać się bodźcem dla wzięcia środków materialnych i wysoko lonych, odpowiedzialnych pracowników.

Niejednokrotnie też była mowa o wyższym wymiarze kary w stosunku do winnych. Jest w tym słuszność. Teoretycznie za wypadek spowodowany pijanym kierowcą przewidziana jest kara aresztu od 7 dni do 3 miesięcy. Praktycznie jednak wyroki nie przewyższają 1 miesiąca. Grzywny przewidziane do 20.000 zł sprowadzają się co najwyżej do sumy

słowi Tadeuszowi — piękny zegarek szwajcarski — nagrodę gen. Spychalskiego, Lasota Tadeusz utrzymuje święcący nowy rower — nagroda mjr. Kasprzaka. Komplet ubraniowy dostaje kol. Dumka Jan. Otrzymują nagrody i inni.

Uroczystość dobiega końca. Odbywa się część artystyczna z udziałem zespołu i orkiestry Brygady. Potem doskonały obiad. Ostatnia niedziela w Warszawie. Przepustka i wychodne. Radosne oczekiwanie nowej pracy na nowym od cinku, ale dla tej samej sprawy.

kilku tysięcy. Nie jest to dostatecznym sposobem dla radykalnej zmiany sytuacji.

Wydaje nam się, że tocząca się w całej prasie dyskusja, uwzględniająca te dwa momenty: kontroli i kary — zapomina o najważniejszym czynniku, to jest o wychowaniu kierowców na drodze organizacyjnej i społecznej. Powinien tu zabrać głos Związek Zawodowy, partie polityczne, koła młodzieżowe, wszystkie organizacje, gdzie grupują się kierowcy. One to powinny rozpoznać szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą o zbrodniczej lekomyślności, jaką jest bezcelowe narażenie życia ludzkiego.

Obok sankcji stosowanych przez milicję czy sądy winny być stosowane sankcje organizacyjne — aż do usuwania z szeregów robotniczych.

Niewątpliwie na tej płaszczyźnie uzyskanie można trwałej i głębszej zmiany, niż na drodze wyłącznej kar i przeobrażeń.

Każdy dzień zwłoki — zwiększa rezerwy wypadków. O tym należy pamiętać, przystępując do akcji. (g)

105 pocisków pod ul. Marszałkowską

Podziemny magazyn amunicji

Przechodnie, mijający skrzyżowanie ul. Marszałkowskiej i Wspólnej, czy też stali bywalcy cukierni „Gajewskiego” — nie przypuszczali nigdy, że setki razy przechodził nad magazynem amunicji. Pod płytami chodnika, tuż przy narożniku leżały sobie spokojnie od 1945 r. pociski do granatników.

Podziemny skład został wykryty zupełnie przypadkowo. Przedwczoraj brygadzie ob. ob. MZK: Ostrowski, Skurski i Cmielak, naprawiający uszkodzenia ulicznych kablów, zaczęli się do dokopywać do mufy. Nie spodzianka, jaką znaleźli na głębokości 80 cm wprawiała ich w osłupienie. Kabel obłożony był dookoła pociskami do granatników.

Po wspólnej naradzie z majtrem Wasilewskim, sprowadzonym z sąsiedniego odcinka — brygadzie przystąpili do wydobywania amunicji. 105 zdanych do użytku pocisków o średnicy 50 mm zostało ułożonych w symetryczną piramidę na brzegu chodnika i ogrodzonych płytami bruku. Przy narożniku stanął posterunek 13 Komisariatu M.O.

Odsiecz saperska

Nazajutrz II Pułk Warszawski Saperów, otrzymał z Ministerstwa Obrony laskonicy telefonogram: „Na tychmiast przysłać do Warszawy grupę ludzi”.

O godz. 2 oddział saperów pod dowództwem por. Brodawczuka, zameldował się w Departamencie Inżynierii i MON.

O godz. 15.30 grupa milicjentów przysłanych z Komendy Warszawskiej M.O. zamknęła ruch pieszki, kołowy i tramwajowy na odcinku Marszałkowskiej, pomiędzy Hożą a Żurą wia oraz na Wspólnej, pomiędzy Kruzą a Poznańską.

Saperzy rozpoczęli teraz niebezpieczną wędrowkę z pociskami przenoszonymi ostrożnie, krok za krokiem w ruiny domu nr 32.

„Cygara” już niegroźne

Uprowadzeni o rozsadzaniu pocisków okoliczni mieszkańcy, wczoraj już od godziny 4 rano czuwali przy otwartych oknach. O godz. 5 rano na ulicy Wspólnej został znów wstrzymany. Przypatrzono do akcji. Każdy z pocisków o kształcie miniaturowej bomby lotniczej, razem z ładunkiem trotylu został zapakowany w papier i owiązany sznurkiem.

O godz. 5.30 do otworów piwnicy w gruzach domu nr 32 — jeden z saperów spuszcza powolutku, na dwumetrowym sznurku, pierwszy pocisk. Błysk zapalnika zapalającej lont ładunku. Żołnierz puszcza się biegiem w stronę ulicy. Po kilkunastu sekundach wśród ruin odbija się echem huk, a z otworu piwnicy wzbijają się w górę tumany kurzu.

Po paru próbach wybuchach, wywiad przeprowadzony w pobliskich domach ustala, że nie wyleciała ani jedna szyba. Upływa godzina za godziną. Pod gruzami dudnią coraz to nowe detonacje. O godz. 11.30 wybuch ostatni pocisk.

— No „cygara” już są niegroźne — śmieją się saperzy.

Na zakurzonych twarzach maluje się teraz widoczna ulga. Żołnierze zdają sobie przecież dobrze sprawę z tego, jak bardzo niebezpieczna jest ich praca.

Przechodnie zatrzymują się na brzegu chodnika i patrząc na ślady świeżo zabrukowanego wykopu, dzielą się uwagami: — Ależ sensacja! Kto by przypuszczał, że deptaliśmy codziennie po takim wulkanie.

Tajemnica podziemnego magazynu pocisków trudna jest do rozwiązania. Może był to skład amunicji powstały w walczących przy barykadzie, może pozostawili go Niemcy, uciekający w popłochu w czasie pamiętnej ofensywy styczniowej.

(g)



Drużyna Ochotniczych Batalionów Odbudowy Warszawy pracuje nad wydobywaniem z ruin Poczty Głównej „Chwota” — czołgu niemieckiego, zdobytego przez powstańców warszawskich.

(Foto-Film)

KRONIKA

ZEBRANIE AKTYWU DZIELNICOWEGO PPR I PPS POŁUDNIE

DZIŚ 31 LIPCA O GODZ. 18 W LOKALU KOMITETU DZIELNICOWEGO PPS (Chocimska 4), ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE AKTYWU DZIELNICOWEGO PPR I PPS DZIELNIC POŁUDNIE, NA KTÓRYM ZOSTANIE WYGLOSZONY REFERAT N.T. „JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ”.

Kola partyjne PPR i PPS przy ośrodkach pracy organizują w dniu 31 lipca zebrania członków i sympatyków, na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Jednolity front klasy robotniczej”.

O godz. 14.30 „MZK Rakowiec”, o godz. 16 „RTPD Stalarnia” (Felińskiego 1).

Zebrań aktywów kobiecego: Wydział Kobiecej Dzielnic Grochów za wiadomą, że dziś 31 lipca o godz. 16.30 w lokalu KD (Podskarbińska 6), odbędzie się zebranie Wydziału Kobiecego.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęcia:
Redaktor Naczelny od godz. 15—10
Sekretarz Redakcji „ ” 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 88-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Klery działów 881225

ADMINISTRACJA
czyna od godz. 8—16
Konto P. K. O. w Warszawie 1-1090
B. G. K. Oddz. Gł. w W-wie Nr. 749
Bank Gosp. Społ. Oddz. W-wie w Warszawie Nr. 101

PRENUMERATA
zł. 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12.

Cennik ogłoszeń ukazuje się w poniedziałki, środy i piątki.

(w. b.)

Na plantacjach buraka cukrowego 1)

DROGAMI POSTĘPU

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Aniela Grzywaczewska jest wyraźnie onieśmiałona, kiedy w imieniu gromady chłopskiej podchodzi do wiceministra Rumńskiego, aby złożyć mu „skromny” — jak mówi — podarunek.

Jesteśmy właśnie na polach wsi Czulczyce. Wśród rzysk, które gdzieś niedługo już zostały zaorane, pomiędzy krzakami jarzębiny, wrosniętej w miedzę, oglądamy czworokątne płaszczyny zieleni. To plantacje buraków cukrowych. Rozrosłe kępy liści budzą nieklamany podziw dziennikarzy — współczesników wycieczki lustracyjnej, zadowolonych przedstawicieli przemysłu cukrowniczego, a wreszcie dumę, jakże słuszną, chłopów.

CZŁOWIEK ZWYCIĘŻA NATURĘ

Ale, bo też ci chłopcy włożyli w tę ziemię niemało pracy, dużo pieniędzy, dużo nawozów sztucznych, wiele obornika. Każdego dnia wychodzili o wczesnym świcie na pole z nadzieją, powracali o zmierzchu przyniesieni troską. Tydzień upływał za tygodniem bez kropli deszczu. Spękanym od żaru grunt nie zapowiadał dobrego urodzaju. Długo leżało znieczulone ziarno pod ziemią; późno w tym roku wchodziło. Później przyszło wprawdzie trochę opadów. Cóż z tego? Plantacja była mała — kilka zaledwie arów — a i to pozostawały na niej tu i tam puste miejsca — trzeba było powtórnie flancować. Koszty wzrastały. Nie przerażało to jednak plantatorów, nie zniechęcało ich.

Przeciwnie. Z większym jeszcze uporem, z jeszcze większą zaciętością pracowali. Wiedzieli przecież napewno: poniesiony trud wyda owoce, których efektywnym wyrazem będzie nie tylko te 3 kg cukru otrzymane za 1 q odstawiowych buraków, ale i pokarm dla bydła i dalsze użyczenie gleby, co spowoduje w następstwie wysokie piony zbóż, roślin włóknistych, olejnych i pastewnych.

W walce z naturą zwyciężył człowiek. Otiarna praca przyniosła rezultaty. I mimo, że deszcz nie padał uparcie przez 6 tygodni, niezmordowany wysiłek wydał owoce i dziś buraki cukrowe w Czulczycach są wspaniałe.

LABORATORIUM NAUKOWE ANIELI GRZYWACZEWSKIEJ

Ilustracją tego jest właśnie ów „skromny” podarunek, jaki wiceministrowi Rumowskiemu wręczyła Aniela Grzywaczewska: —

wyrwany z ziemi burak o wadze prawie 1 kg z wiązką kwiatów. Jeden kg! To teraz przy końcu lipca. Ile będzie więc wagi w wrześnie? Wspaniały okaz.

Wiceminister jest wzruszony. Dziękuję i pyta o plony. Młodziutka plantatorka od szeregu już lat pracuje przy burakach na gospodarstwie ojca. Na wiosnę tego roku zgłosiła się do konkursu. Na wydzielonym jej polku z entuzjazmem zabrała się do roboty. I kiedy w ubiegłym roku zebrała przeciętnie 125 q buraków z ha, teraz chce osiągnąć ponad 250 q, marzy o 300.

„To przecież tak przyjemnie —

mówi — wydobyć więcej, niż przewiduje norma”

Aniela Grzywaczewska ma „książeczkę konkursisty” (taka nazwa — co robić), w której codziennie niemal notuje obok zasadniczych odpowiedzi swoje własne spostrzeżenia. Wyciąga wnioski oparte na doświadczeniu, zapisuje wyniki walki z mszycą, wykazuje różnicę w rozwoju pomiędzy burakiem zasilanym gnojówką i burakiem, który tej gnojówki nie dostał. Prawdziwe laboratorium naukowe

WAŁ — ZNACZNIK

Albo taki Józef Wołoszyn z tej samej wsi w powiecie chełmi-

skim. Wynałazca i konstruktor. Postępował chłop w najszerszym znaczeniu tego słowa. Nie zadawała się metodami dotychczasowej pracy, metodami do których przywykł ojciec jego i dziad. Długie miesiące głowił się nad wynalezieniem wału — znacznika, rodzaju brzozy, o specyficznych właściwościach konstrukcyjnych. Nie zrezygnował po pierwszych nieudanych próbach i dopiął swego.

Rozszalała się właśnie burza, osiepiła zygaki piorunów, rozcinając gęste, bure chmury, a deszcz zalewa grubymi strumieniami drogi, pola, podwórza. Ale Józef Wołoszyn prosi, aby wiceminister Rumński zobaczył jego wynalazek. Prosi tak bardzo — więc...

Wał — znacznik stoi pod stołami. Zaledwie parę kroków stąd. Oglądamy go. Proste narzędzie. A jednak? Ile zaoszczędza on trudu, jak bardzo skraca czas pracy w okresie siewu! Na wynalazku Wołoszyna wzoruje się dziś cała wieś. Wszystkim przypadł do gustu. Wszyscy uznali znacznik chłopskiego pomysłu za rzecz potrzebną, celową i niesłychanie pożyteczną.

Jedziemy do Rejowca. Ale o tym już jutro.

Stanisław Babisłak

Jak się to robi —

i skąd się to ma?

Pan nacelnik ma skromną pensję. Pan kierownik ma niewielkie pobory. Pan referent ledwo koniec z końcem wiąże.

Pan dyrektor pobiera ściśle ustaloną gażę, nieco wyższą niż pierwszy i drugi wicedyrektorzy.



Narzekają: pan nacelnik, pan kierownik, pan referent i pan dyrektor oraz dwaj wicedyrektorzy. Jakże aresztują się narzekać. Pensje, gaże czy pobory są takie, że zapewniają minimum egzystencji i... nie więcej. Nie więcej, gdy człowiekowi, choć tak niewiele, to jednak tak dużo do życia potrzeba.

Narzekają do godz. 15. W biurach, urzędach. Potem trochę w domu, na łonie rodziny. W godzinach wieczornych zaś...

Ze skromnej pensji zapewne pan nacelnik wbił ten kotlet wieprzowy pod którąś tam z rzędu głębszą „Perłę”?

A pan kierownik — z niewielkich

poborów zabawia się tak ochoczo w jednym z lokalików?

A pan referent, czy tak już ściśle związał koniec z końcem, że zostaje mu codziennie te parę „kawalków” na „rozrywki”?

Pan dyrektor i dwaj wicedyrektorzy „urzędują” w godzinach wieczornych oddzielnie — każdy w swoim łobrazym towarzystwie. Ras w lokaliku, raz — przyjęcie w domu. A czasów tam nie ma! Nie ma wielu rzeczy: homarów, kawioru... Wystarczający powód, aby narzekać: ciężkie czasy, pisa pana, ciężkie czasy, ale jakoś to be...

Jakoś to be. Rzeczywiście. Ale w jaki sposób to się dzieje, że z tych skromnych pensji starczy tym panom na podtrzymywanie egzystencji... restauracji?

Wiem — są w Polsce tysiące, dziesiątki tysięcy dyrektorów, wicedyrektorów, referentów, kierowników — ludzi uczciwych, pracujących z oddaniem, wiążących ledwie koniec z końcem, prowadzących normalny żywot człowieka pracującego. Ale na każdą setkę tych uczciwych, dobrych pracowników, przy pada jedna, czy dwie — parazyty owoce. Parazyty owoce, przy których, patrząc na ich sposób życia, pytamy od razu: skąd on na to ma? Skąd on ma na to życie poza domem i na te przyjęcia w domu?

Chodzą tak po mieście i podziwiam: pan dyrektor w szampańskim humorze, p.p. wicedyrektorzy w „perłowym nastroju”, pan nacelnik, pan kierownik, pan referent — „mullani”!

Przepraszam bardzo, bo mam też właśnie skromną pensję — jak to się robi?

SIC

Międzynarodowa wymiana studentów

Praktyki wakacyjne i wypoczynek

Na okres sierpnia br. przewidziany jest przyjazd do Polski około 200 studentów z Czechosłowacji, 70 Jugosłowian oraz kilkudziesięciu Francuzów, Rumunów i Duńczyków. Studenci odbędą w Polsce okres praktyk wakacyjnych w ośrodkach naukowych i zakładach przemysłowych oraz spędzą pewien czas w domach wypoczynkowych.

Studenci z Czechosłowacji skierowani będą m. inn. na praktykę w stocznich i placówkach handlu zagranicznego na Wybrzeżu oraz odbędą praktyki w zakresie slawistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Część studentów będzie zatrudniona w śląskich zakładach przemysłowych, w zakładach przemysłu włókienniczego w Łodzi oraz w ośrodkach przemysłu stalowego i energetycznego we Wrocławiu i Poznaniu. 22-osobową grupę studentek i studentów francuskich przyjął już w dniu 27 bm. Komitet Koordynacyjny Polskiej Organizacji Studentów w Katowicach, który zajmuje się stroną organizacyjną wymiany studentów.

Studenci polscy wyjadą w ramach wymiany do Danii, Szwecji, Czechosłowacji i Jugosławii. Pierwsza grupa studentów opuściła już Polskę, udając się do Danii.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, Plac Dąbrowskiego 8, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy rozbudowie Zakładów Graficznych (objętość ca 7000,00m³) w Bydgoszczy w terminie 4-ch miesięcy. Oferty należy składać do dnia 8 sierpnia br. do godz. 11, w biurze Zakładów w Warszawie, przy Pl. Dąbrowskiego 8, pokój 33. Bliższe informacje udziela się w biurach Zakładów w Warszawie Pl. Dąbrowskiego 8 i Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 1, gdzie też oferty otrzymać mogą za zwrotem kosztów warunki przetargowe i ślepe kosztorysy oraz za znalezieniem się z warunkami wykonania robót, planami oraz projektami umowy, od godz. 13 — 15-ej. 1845

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa w Warszawie, ul. Piusa XI nr 66 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w budynkach mieszkalnych PCH, przy ul. Puławskiej nr 1a i Chocimskiej 39.

Bliższe informacje otrzymać można w PCH Dział Inwestycyjno-Budowlany, ul. Piusa XI nr 66, III piętro, gdzie również można otrzymać podkłady ofertowe.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej w budynkach mieszkalnych w Warszawie, Puławska 1a i Chocimska 39” należy składać do dnia 10 sierpnia 1947 r., ul. Piusa XI nr 66, III piętro, Dział Inwestycyjno - Budowlany, do godziny 12-ej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć:

- pozwolenie kasy Dyrekcji PCH na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 4 proc. sumy ofertowej, wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium,
- odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do wykonania robót.

Dyrekcja PCH zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo umniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót.

1836

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Warszawa, Al. Niepodległości 161/163

Tel. Nr 85761 • 85762 • 85763 • 85764 • 85765

Adres telegraficzny: CENTROCUKIER - Warszawa

Sprawuje zarząd nad wszystkimi cukrowniami w Polsce

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Warszawa, Al. Niepodległości 161

Tel. Nr 85761 • 85762 • 85763 • 85764 • 85765

Adres telegraficzny: CUKROZBY1 - Warszawa

Zbyt produkcji cukrowniczej

1848

S/S Kiliński

nowy polski statek

W dniu 19 bm. w San Francisco został przejęty przez przedstawicieli „GAL”, zakupiony w Stanach Zjednoczonych nowy statek towarowy — pasażerski, który otrzymał nazwę „KILINSKI”.

Statek ten o tonażu 7.612 brt., 4.555 NRT i ok. 10.800 DWT posiada 2 parowe turbiny. Jego szybkość wynosi 17 węzłów, długość 133,82 m, szerokość 18,19 m, zanurzenie 8,52 m. Statek ma 12 miejsc pasażerskich w 6 dwuosobowych kabinach. Zbudowany w 1944 r. w stoczni California S. B. Corp. w Los Angeles, pod nazwą „Mexico Victory”

służył do końca wojny do przewozu transportów wojennych.

W obecnej chwili s/s „Kiliński” znajduje się w stoczni w San Francisco, skąd po odbyciu remontu z końcem sierpnia br. wyruszy w podróż do Gdyni. W eksploatacji „GAL” będzie on prawdopodobnie kursować na linii między Gdynią, a portami Pin. Ameryki.

Na kapitana statku przewidziano kpt. żegluga wielkiej ANTONIEGO ZIELIŃSKIEGO.

Dyrekcja „GAL” prowadzi poza tym pertraktacje o zakup dalszych statków handlowych dla naszej bandery.

WINA

OWOCOWE
GRONOWE
PŁYNNY OWOC
S O K I



PIWA

PAŃSTWOWYCH
BROWARÓW
OKOCIM • ŻYWIEC
GRODZISK • TYCHY

POLECA

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

WARSZAWA

NARBUTTA 7

1846

Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych

Warszawa, Karolkowa 32 zatrudni od zaraz:

kierownika księgowości • księgowego • referentów wydziałów: zaopatrzenia, pracy i płacy, planowania i statystyki, socjalnego • technika • sekretarkę ze znajomością języków obcych • stenotypistki i pomocniczy personel biurowy.

Oferty z życiorysami uprasza się składać pod podanym wyżej adresem 1839

PANSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ZARZĄD GŁÓWNY

w Warszawie, Piusa XI Nr 66

Tel. Centrala 89-201, 89-202

PCH uruchamia w roku bieżącym na terenie Polski 50 Powszechnych Domów Towarowych

Prowadzi skup ziemiopłodów, zaopatruje kupiectwo detaliczne rozpowszechnia między konsumy, dostarcza dla świata pracy

Artykuły Przemysłu Państwowego
Artykuły kolonialne i zagraniczne
oraz produkty spożywcze

POPRZEZ:

14 Oddz. Wojewódzkich — (miasta wojewódzkie)

22 Oddz. Rejonowe — (miasta gosp. rozwinięte)

150 Agentur — (miasta powiatowe)

Nowopowstałe Powszechne Domy Towarowe

PCH

walczy ze spekulacją, jest pośrednikiem między miastem a wsią, dociera poprzez sieć swoich placówek do najodleglejszych miejscowości w Polsce.

PCH

1847

Związek Radziecki wzmacnia i rozbudowuje swoją flotę wojenną

W Związku Radzieckim obchodzono w tych dniach uroczyste święto floty wojennej.

Z ciężkich prób drugiej wojny światowej, flota radziecka wyszła wzmocniona i bogatsza o niejedno doświadczenie. Generalissimus Stalin w swoim rozkazie do floty z dnia 22 czerwca 1945 r. powiedział m. inn.:

„Naród radziecki chce widzieć swoją flotę jeszcze silniejszą i potężniejszą. Naród nasz stworzy dla floty nowe okręty wojenne i nowe bazy”.

MARYNARZE SOWIECCY ZWYCIEŻAJĄ MINY

Od tego czasu upłynęły dwa lata. Przez ten okres czasu flota radziecka dokonała ogromnej pracy oczyszczenia z min mórz, rzek i jezior u wybrzeży Związ-

ku Radzieckiego lub wchodzących w jego strefę okupacyjną.

Marynarze flotylii dunajskiej usunęli z dorzecza Dunaju wiele tysięcy min, pozostawionych w czasie wojny. Trudność rozmowna polegała przede wszystkim na tym, że miny zakładali nie tylko Niemcy i ich satelici, ale i nasi alianci — Amerykanie i Anglicy. Różnorodność typów min, zmierzenie dna na tej dużej i kapryśnej rzece, mała znajomość szczegółów nawigacyjnych Dunaju (obywatele radzieccy nie mieli przed tym okazji pływać na tej rzece), wysadzone mosty i zatopione okręty — wszystko to przeszkadzało marynarzom w ich ciężkiej i niebezpiecznej pracy. Ale umieli oni przezwyciężyć te trudności. Obecnie Dunaj prawie w całej swej rozciągłości nadaje się do nawigacji. Marynarze flotylii radzieckiej pomagali narodom Europy zlikwidować jedną z najcięższych pozostałości wojny.

Olbrymiej pracy dokonali załogi trawlerów na Morzu Czarnym, Bałtyckim i Barentsa oraz na Oceanie Spokojnym. Dla nich, pracowników morza, nawet i teraz w wielu miejscach toczy się nadal wojna z chytłym i strasznym przeciwnikiem — miną. Specjalnie ciężka praca przypada trawlerom na Bałtyku, które oczyściły od min olbrzymie przestrzenie w Zatoce Fińskiej i w południowej części morza.

CALY NAROD BUDUJE SWOJĄ FLOTĘ

Współczesny okręt wojenny — to wykładnik ogromnej ilości rozlicznych działów techniki, dla których pracują setki fabryk i zakładów przemysłowych. 5-letni plan odbudowy kilkakrotnie podwyższy budownictwo okrętów w porównaniu z rokiem 1940. Rozwój nauki i techniki w kraju pozwolił wyposażyć nowe okręty w udoskonalone materiały wojenne.

Utalentowani konstruktorzy broni i mechanizmów dla floty corocznie opracowują nowe i modernizują stare wzory skomplikowanej techniki marynarki wojennej.

Od stycznia 1943 r. do 1 maja 1945 r. za pieniądze zebrane przez naród (w formie dobrowolnych składek na fundusz umocnienia floty, wybudowano ponad 150 okrętów wojennych. Sama tylko młodzież okręgu czelabińskiego w 25-rocznicę komsomolu zebrała na budowę okrętu wojennego 5.837 tysięcy rubli. We flocie czarnomorskiej znajduje się nieduży okręt — łowca łodzi podwodnych — wybudowany za pieniądze pisarza marynisty Leonida Sobolewa. Okręt ten nazwany został „duszą morza” na cześć książki Sobolewa o bohaterstwie marynarzy floty wojennej.

FLOTA POKOJU

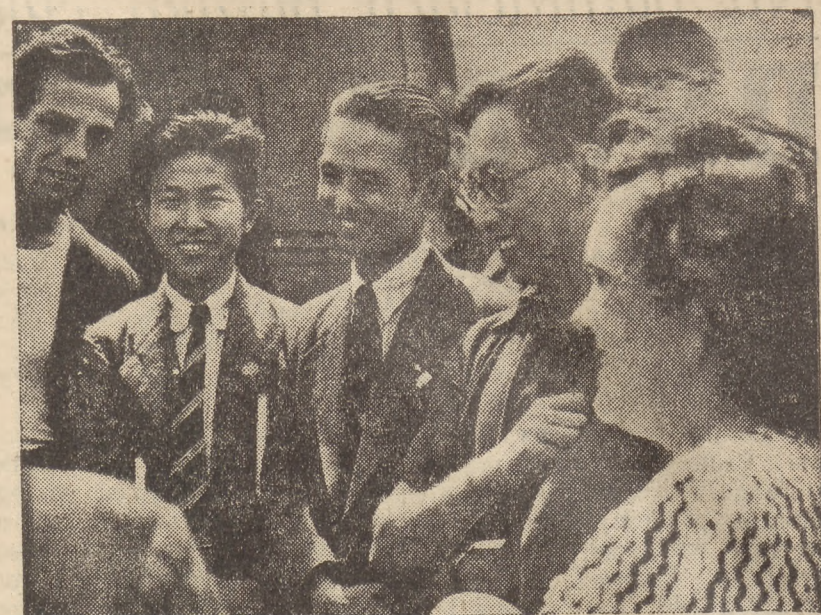
Każdy obywatel radziecki odpowiednio do swoich środków stara się pomóc flocie. Na każde wakujące miejsce w szkołach morskich napływają dziesiątki podań od absolwentów szkół średnich. Kraj posyła tam najlepszą i najbardziej utalentowaną młodzież.

Związek Radziecki nie tworzy olbrzymiej sieci morskiej i lotniczych baz, odległych o tysiące kilometrów od własnych granic, tak jak czynią to np. Stany Zjednoczone, rozrzucające swe siły zbrojne po całej kuli ziemskiej. Związek Radziecki nikomu nie grozi bombą atomową.

Związek Radziecki nie raz dawał dowód tego, że miluje pokój. Chce on żyć w przyjaźni ze wszystkimi narodami, dążącymi do pokoju, Ale Związek Radziecki umie, jeśli go do tego zmuszą, wojować.

Naród radziecki tak, jak i cała postępową ludzkość nie chce wojny, ale rozumie on, że dla tego, by zabezpieczyć swoje granice, państwo radzieckie powinno posiadać nowoczesną armię i nowoczesną flotę wojenną.

P. M.



Światowy Festiwal Młodzieży w Pradze. Młodzi Vietnamczycy i Koreańczycy rozmawiają ze swoimi kolegami z Europy.

GLOS SPORTOWY

Rekordziści światowi na bieżni

Wooderson najszybszy na finiszu

Najlepszy powojenny wynik w biegu na 5.000 m osiągnął zawodnik Czechosłowacji, Zatopek, który w Helsinkach miał czas 14:08,2. Rekord światowy na leży do Gundara Haegga (Szwecja) i wynosi 13:38,2. Anglik Wooderson miał w

Oslo na mistrzostwach Europy czas 14:08,6. Tabela najlepszych wyników na tym dystansie, ustanowionych przez specjalistów w tej konkurencji, przedstawia się b. ciekawie i pozwala wysunąć szereg refleksji.

	1 km	2 km	3 km	4 km	5 km	ost. km
Haegg	2:38	5:26	8:17	11:09	13:58,2	2:42,2
Zatopek	2:46	5:39,4	8:29	11:17	14:08,2	2:51,2
Wooderson	2:46	5:37	8:32	11:29	14:08,6	2:39,6
Macki	2:46,5	5:39	8:32,5	11:24,5	14:08,8	2:44,3
Heino	2:43,4	5:36	8:27	11:16	14:09,6	2:53,6

Z tabelki tej widać, że Zatopek biegł niezwykle regularnie, zużywając kolejno na każdy kilometr: 2:46, 2:53,4, 2:49,6, 2:48 i 2:51,2.

Na drugim miejscu pod względem regularności znajduje się Heino. Rekordziści świata Haegg rozpoczyna bieg najszybciej ze wszystkich, najszybszy zaś ostatni kilometr i finisz ma Anglik Wooderson.

Rekord Haegga nie jest obecnie pewny. Z rywalizacji Zatopek z Holendrem

To i owo w sporcie

JEAN ROBIS (Francja) tegoroczny zwycięzca Tour de France, otrzymał w sumie za wygranie wyścigu 658.960 franków. Na powyższą kwotę złożyło się: 1 nagr. 500.000 fr., nagr. etapowe 85.000 fr., specjalne premie 60.000 i inne nagrody 13.960 fr.

Fachleitner (Fr.), który był drugim, otrzymał 414.000 fr., Brambila (Wł.), jako trzeci — 382.730 fr., 4) Ronconi (Wł.) — 326.730 fr., 5) Vietto — 305.660 fr.

PERCY CERUTTY, 52-letni Australijczyk, będzie reprezentował swój kraj w biegu maratońskim na Olimpiadzie w Sydney. Cerutti dwa razy w tygodniu trenuje, przebiegając trasę 30 mil (48 km), wzbudzając podziw swą wytrzymałością.

LEKKOATLECI USA NA ZAWODACH W KATOWICACH



Rekordzista świata dyskobol Fitch rzucił dyskiem 53,33 m.

Foto-Film

Odpowiedzi Redakcji

OB. MICHAŁ SZYGENDOWSKI. Płock. W sprawie adopcji dziecka zwrócić się do Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Zarządzie Mięskim w Warszawie, ul. Bagatela 10, 5 piętro. Godz. przyjęć codziennie od 1 — 3.

„ZAINTERESOWANY Z TORUNIA”. Przy Akademii Nauk Politycznych istnieje Wydział: dyplomatyko-administracyjny, nauk społecznych i dziennikarski. Na wszystkie wydziały wymagana jest matura licealna, przy czym obowiązuje typ szkoły, którą ukończył.

OB. GRZEGORZ ZURAWSKI. Szczepienia przeciw tyfusowi brzuszemu w poradniach PCK są płatne tak samo jak u prywatnego lekarza, a jak wiadomo w tej dziedzinie nie ma jednolitego cennika za usługi.

OB. STEFAN KOSYCARZ. Oczywiście, że kiedy Was pytała o stopień wojskowy, macie prawo i powinność powołać się na swój stopień porucznika, otrzymany w czasie służby w Milicji Obywatelskiej, mimo, żeście zostali demobilizowani. W M. O. obowiązują te same przepisy, co w wojsku.

OB. M. ŁADOWSKI. Skarżycie się, że zginięły wam rękopisy utworów muzycznych, nadesłanych na konkurs, organizowany przez KC ZZ w styczniu br. Wyjaśniliśmy tę sprawę. Okazuje się, że wina leży częściowo po Waszej stronie, ponieważ źle zrozumieliście komunikat radiowy i nuty zamiast przesyłać do związków zawodowych — zaadresowaliście do Polskiego Radia. Polskie Radio jak i każda redakcja nie jest obowiązana do zwrotu rękopisów, może to jednak uczynić na Waszą prośbę. W tym celu powinniście napisać do wydziału Ogólno - Administracyjnego, podając temat swojej pracy i ewentualne szczegóły, aby się było łatwiej zorientować, w którym z licznych wydziałów Polskiego Radia pracę tę odszukać.

OB. ANDRZEJ MERCEL. Trudno będzie Wam kształcić się w dziedzinie malarstwa, zamieszkując w głuchej wsi. Nie możemy Wam jednak poradzić prze-

niesienia się do większego miasta, dopóki nie przekonacie się, czy rzeczywiście macie talent. A możebyście przesłali nam do oceny jakiś ze swych rysunków? Bo zamilowanie do rysunku — nie zawsze jest równoznaczne z talentem, czy nawet dużymi zdolnościami.

OB. STANISŁAW „KORAB” KUCHARSKI. — My nie mamy żadnych możliwości dopomożenia Wam w otrzymaniu pracy.

OB. JOZEF CZECHON, Jawor. — „Zapytując: „Czy młodym ludziom można powierzyć kierownicze stanowiska?” To zależy przede wszystkim od stanowiska, a potem od osoby. Może być ktoś bardzo młody i uzdolniony, może ten ktoś swoją energią i oddaniem bardziej się nadawać na kierownicze stanowisko od osoby starszej i bardziej doświadczonej. Tu nie ma ogólnej zasady. Praktyka nasza wykazuje, że młodzi ludzie doskonale sobie radzą z odpowiedzialną pracą, a państwo ze swej strony jest zainteresowane, w przygotowaniu kadr odpowiedzialnych pracowników. Jeśli Wam odmówiono to nie konieczne w imię jakiejś z góry powziętej zasady, a mogły tego wymagać specyficzne warunki w danym zakładzie pracy.

„STROSKANY MASZYNISTA PKP”. Listy anonimowe automatycznie idą do kosza.

Śpiewająca kołyska

Potrzeba zmusiła ojca do wynalazku

Pewien inżynier amerykański wetąpił w związki małżeńskie. Pierwsze dziecko, które przyszło na świat, okazało się bardzo niespokojne i krzykliwe. Jedynym sposobem uspokojenia go było śpiewanie mu kołysanek. Sytuacja ta powtarzała się w ciągu doby tyle razy, że zmęczona matka nie wiedziała w końcu jak sobie poradzić.

Pomysłowy ojciec skonstruował wtedy kołyskę z wmontowanym w nią palefonem. Z chwilą, gdy dziecko zaczynało

plakać i kręcić się niespokojnie, płyta zostaje automatycznie wprawiona w ruch i pateron odśpiewuje kołysankę, pod wpływem której dziecko się uspakaja. Dla uruchomienia aparatu wystarczy najmniejsze poruszenie się dziecka. Wynalazek pomyslowego ojca znalazł już zwolenników, został opatentowany, a nawet znaleźli się kapitaliści, którzy przystępują do masowego wyrobu śpiewających kołyszek.

(I.)

Samochód powietrzny

Na lotnisku w Gorkim zakończono próby nowego dwuosobowego samochodu radzieckiego, zaopatrzonego w silnik samochodowy, pędzony zwykłą benzyną.

Samochód przebywał w powietrzu 4 godziny, rozwijając szybkość 120 km na godzinę. Zużywa on dwa razy mniej paliwa, niż samolot pracujący na benzynie lotniczej. Lotnicy radzieccy nazwali go samochodem powietrznym.

(I.)



Wygodny samobójca.

Rys. Jan Lenica

RICHARD WRIGHT

SYNAMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

— Słucham, prze pani.

Schodziła powoli po schodach, rozglądając się, jakby czegoś szukała. Zesztywniała: jeżeli coś zobaczy i spyta o Mary, schwyty szuflę da jej po głowie, a potem do samochodu i w nogi.

— Pani Dalton nie wie, co o tym myśleć — mówiła dalej Peggy — wiesz, że Mary nie wzięła nowych sukien, które chciała mieć na podróż. Więc biedna pani Dalton chodzi po pokojach i dzwoni cały dzień do wszystkich jej przyjaciół.

— Czy nikt nie wie, dokąd pojechała? — spytał Bigger.

— Nikt. Czy Mary kazała ci zabrać walizkę, jaka była?

— Tak — powiedział, choć było to pierwsze trudne pytanie — waliza była zamknięta i stała w rogu. Zniosłem ją na dół i postawiłem tam gdzie ją pani rano widziała.

— Peggy — usłyszał głos pani Dalton.

— Słucham — odrzekła Peggy.

Obejrzał się i zobaczył panią Dalton stojącą w górze schodów jak zwykle w biele, ze wzniesioną ufnie twarzą.

— Czy chłopiec wrócił?

— Jest tutaj, proszę pani.

— Wejść na chwilę do kuchni.

— Tak — odpowiedział.

Wszedł za Peggy do kuchni. Pani Dalton złożyła i załamała ręce, uniosła wyżej jeszcze twarz i otworzyła białe wargi:

— Peggy mówiła ci, żebyś zabrał walizkę?

— Tak, właśnie jadę.

— O której wyszedłeś wczoraj?

— Około drugiej, psze pani.

— Kazała ci znieść walizkę?

— Tak.

— I zostawić wóz?

— Tak.

— I wóz stał w tym samym miejscu, kiedy rano wróciłeś?

— Tak, psze pani.

Pani Dalton zwróciła głowę, usłyszawszy o twierdzące się wewnętrzne drzwi. Pan Dalton stanął w progu.

— Halo, Bigger.

— Dzień dobry panu.

— Jak tam?

— Wszystko w porządku, psze pana.

— Tylko co dzwonili ze stacji. Przywieź walizkę.

— Tak, psze pana. Jadę, psze pana.

— Posłuchaj, Bigger, co się właściwie stało?

— Nic, psze pana. Panna Dalton kazała mi zabrać walizkę i odwieźć rano na stację i tak zrobiłem.

— Czy Jan był z tobą?

— Tak, psze pana. Poszliśmy we troje na górę, kiedy ich przywoziłem. Weszliśmy do pokoju po walizkę. Potem zeszliśmy i wstawiłem ją do piwnicy.

— Czy Jan był pijany?

— Bo ja wiem, psze pana? Pili...

— No i co?

— Nic, psze pana. Zniosłem walizkę i zostawiłem. Panna Dalton kazała mi zostawić wóz na dworcu. Powiedziała, że pan Jan go wprowadzi.

— O czym rozmawiali?

— Bigger spuścił głowę.

— Nie wiem, psze pana.

Zobaczył, że Pani Dalton podniosła rękę, nakazując mężowi większą delikatność w zadaniu pytania. Uczuł jej wstyd.

— Dobrze, Bigger — powiedziała i zwróciła się do pana Daltona — Jak ty myślisz, gdzie teraz może być ten Jan?

— Może w Biurze Ochrony Pracy?

— Może byś się z nim skomunikował?

— Owszem — powiedział pan Dalton, patrząc w ziemię. Ale wolałbym jeszcze poczekać. Ciagle myślę, że to jeden z psich figlów Mary. Bigger jedź po walizkę.

— Tak, panie.

Wsiadł i pojechał w stronę Loop. Odpowiadając na ich pytania czuł, że udało mu się ostatecznie skierować podejrzenia w stronę Jana. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, będzie mógł zaraz wysłać list o okup. Jutro zobaczy Bessie i razem coś wykombinują. Tak, poprosi o dziesięć tysięcy dolarów. Bessie stanie w oknie jakiegoś starego budynku na dobrze oświetlonym rogu z lampką elektryczną w ręku, a on im każe włożyć pieniądze w pudełko po bucikach i wyrzucić w śnieg, każe jechać ze światłami i nie rzucać, dopóki nie zobaczy trzykrotnego błysku latar-ki w oknie... Tak się to ma właśnie odbyć. Bessie zobaczy światła wozu, a kiedy wóz odjedzie, zjeździe po pieniądze. Łatwe, co?

Zatrzymał wóz na stacji, wziął walizkę, umocował i ruszył znów do Daltonów. Dojeżdżając, wpadł w tak gęsty śnieg, że o dziesięć kroków nie było nic widać. Wprowadził wóz do garażu, zestawił walizkę w śnieg, zamknął garaż, wziął walizkę na plecy i zaniósł aż do wejścia piwnicy. Była lekka, półpróżna. Znowu zaczęła go o to pytać. Trzeba będzie wdać się w szczegóły, i tak je sobie dobrze zapamiętać, żeby móc potem powtórzyć i sto razy i nie pomylić się. Mógł oczywiście od razu rzucić walizkę w śnieg, wsiaść do tramwaju, odebrać od Bessie pieniądze i uciekać, ale czemu? Dałby sobie radę. Tak właśnie rzeczy stoją. Nikt go nie podejrzewa, potrafi dokładnie przewidzieć chwilę, kiedy to się będzie miało odmienić. Cieszył się też, że pieniądze są u Bessie. Gdyby go zaczęli przeszukiwać? Jeśli przy nim znaleźli pieniądze, jużby im to wystarczyło.

(d.c.n.)